Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji. i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 158. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 11 lipca 1930 r. | Rok XXIV.

Śmiejący się trzeci.

Żydzi musieli się znowu przypomnieć skłopotanej Polsce.

W Kałuszu, powiatowem mieście Małopolski Wschodniej, znanem z bogactw solnych, bojowa drużyna, złożona z przeszło dwudziestu komunistów żydowskich, wybiła szyby w gmachu sądowym, w mieszkaniu naczelnika sądu i zdarła tablice z budynku starostwa. Stwierdza to urzędowa Polska Ajencja Telegraficzna, oględna i oszczędna, gdy idzie o objawy buty i zbrodni żydowskiej.

Komuniści kałuscy, kropelka w bolszewicko-żydowskiej bajurze, zatruwającej powietrze polskie — brali w ten sposób pomstę za męski, obywatelski wyrok sądowy, zapadły we Lwowie, skazujący trzech komunistycznych zbrodniarzy żydowskich za zdradę stanu na szubienicę.

To widmo stryczka nad żydowską szyją zamąciło nawet słoneczne nastroje, panujące na minionym zjeździe światowych literatów w Warszawie. Niemiecki poeta Toller wstawiał w imieniu obrony praw człowieka u władz polskich za skazanymi. Pisze o tem „pełna najlepszych nadziei „Frankfurter Zeitung“.

Oczywiście — niech cała Polska spłonie w komunistycznym pożarze, byleby włos nie spadł ze zbrodniczej, żydowskiej głowy. Dopiero, gdy bolszewizm, obaliwszy wał polski, rozszaleje się na zachodzie Europy, zagraniczni krytycy sądowego barbarzyństwa polskiego zmienią zdanie — po niewczasie.

* * *

Źle robi żydostwo, że się przypomina sądownictwu polskiemu, bo ma z niem dużo niezałatwionych rachunków.

Weźmy pierwszy z brzegu Czortków. Czerń żydowska ma tam na sumieniu życie dwóch żołnierzy z Korpusu Ochrony Pogranicza. Pół roku minęło, gdy przyszło w Czortkowie do bójki między zaczepionymi, trzema żołnierzami polskimi a nahalną tłuszczą żydowską. Semicka tłuszcza, będąc w przewadze, wpędziła uciekających żołnierzy do Seretu, gdzie dwóch z nich utonęło. Władze aresztowały dwunastu najwinniejszych żydów; miasteczko zawrzało oburzeniem przeciw zbrodniarzom; sam rabin miejscowy uspakajał i odżegnywał się imieniem ludności żydowskiej od sprawców zbiorowego mordu.

Gdyby ofiarami byli żydzi — opinja i prasa żydowska nie ustawałaby w wołaniu o wyrok i mobilizowałaby korespondentów zagranicznych na rozprawę sądową. Słomiany ogień polski zgasł rychło i pokrył popiołem obojętności sprawę i sprawców żydowskich.

* * *

Albo niedaleki od Czortkowa Husiatyn, gdzie w darowanym przez hr. Gołuchowskiego rodowym pałacu mieszka rabin-cudotwórca.

Chaluce (młodzi żydzi, przygotowujący się do zawodu rolniczego w Palestynie) napadli gromadnie na folwarku p. hrabiego na chrześcijańskiego fornala — i zatłukli go na śmierć. Widocznie pragnęli się zaprawić do walk z Arabami Mord ten uszedł nawet większej uwagi polskiego społeczeństwa — a sądowe koleje zabójców są ogółowi nieznane.

* * *

Katolicki Lwów czeka od roku na zadośćuczynienie. Ma niem być proces sądowy polskich akademików, aresztowanych w pamiętnych dniach profanacji procesji Bożego Ciała przez rozwydrzoną studenterję żydowską.

Zakneblowano wtedy usta biskupom, stwierdzającym swoją powagą fakt profanacji; na niezapierającą się wiary ojców młodzież polską posypały się represje, puszczono w ruch policyjne kolby — a starosta grodzki we Lwowie przebąkiwał nawet o karabinach maszynowych. Sądowy proces miał się odbyć w tempie błyskawicznem.

Rządowy pęd jakoś dziwnie zmalał, bo procesu dotąd nie ma. Prawda — zachodzi obawa, że proces, wytoczony katolikom i Polakom może zamienić się w sąd nad żydami.

* * *

W Rudkach, mieścinie położonej na szlaku Lwów—Sambor wybuchł niedawno pożar. Burmistrzuje tam żydowski aptekarz Friedman.

Miejscowa straż pożarna była tak dobrze jak rozbrojoną. Sikawki nie było w remizie pożarnej, gdyż p. Friedman kazał nią policjantom gminnym opróżniać ze szkła wodnego baseny jajczarskie jednego z żydowskich przyjaciół, radnego miasta. Brak było również koni strażackich, gdyż pojechał niemi inny żydek na jarmark. Nawet na alarm nie można było zadzwonić z ratuszowej wieży, bo wejście na wieżę prowadzi przez pokój, który p. Friedman zajął na apteczny magazyn, do którego nie można było odszukać kluczy.

Donosi o tem wszystkiem nie jakiś „antysemitnik“, ale najlojalniejsza wobec żydów, lwowska „Gazeta Poranna“, unikająca wszelkich zadraśnięć, mająca żydów w redakcyjnym składzie.

Szczęście to dla p. burmistrza, traktującego Rudki gorzej niż własny folwark, że pastwą ognia padły wyłącznie domy chrześcijańskie, białe kruki we wschodnio-małopolskich miastach. Gdyby pożar był strawił domostwa żydowskie — byłby charmider dopiero. Ale zagrody gojów niech zdrowo płoną. Przybędzie miejsca dla żydów.

Wy, co tak obojętnie spoglądacie na wyrastające u nas żydowskie handle, zapamiętajcie sobie dobrze drobny obrazek z Rudek. Od kupieckiego łokcia do burmistrzowskiego łańcucha — droga niedaleka. A chyba nie chcemy dożyć żydowskiej niewoli także na Pomorzu i w Wielkopolsce.

* * *

Dużo zamieszania przysparza Polsce papa Grynbaum ze swoją familją. Już drugi jego synalek wpadł w sieć policyjną za komunizm. A przecież poseł Grynbaum, wódz sjonistycznych tysięcy, wygrażający nam za spoczynek niedzielny utartę Pomorza, Lwowa i Wilna — to oczko w głowie „wybranego“ ludu. Jeżeli cały naród żydowski zamierza wychować tak jak synów, to zaiste nie będzie w Polsce jednego żyda nie-komunisty.

Synowie posła Grynbauma i im podobni obrazują krzywdę polskiego akademika w Polsce. Niema dla niego często miejsca na uniwersytecie, bo zajął je żydowski kandydat-komunista. Każda obława policyjna, każda rozprawa o komunizm, wydobywa na wierzch winnych akademików żydowskich, których nie rozpacz i nędza ale nienawiść do polskiej ojczyzny, żądza przewrotu i zniszczenia rzuca w ramiona bolszewizmu.

Idą w świat skargi żydowskie na więcej niż konieczne ograniczenia na uniwersytetach — ale nie słyszeliśmy jeszcze, by starsze pokolenie żydowskie zwróciło się do młodszego z upomnieniem niepodsycania wywrotowych prądów w Polsce. Widzi w nich niechybnie wspólną przyszłość.

* * *

Wyrwaliśmy zaledwie parę ogniw z żydowskiego łańcucah pętającego Polskę. O matactwach poborowych, defraudacjach skarbowych, intratnych bankructwach, lichwiarskich operacjach, oszustwach i demoralizacjach w każdej formie — możnaby pisać tomy. Ku obudzeniu energji władz i czujności społeczeństwa.

* * *

Potęga żydostwa w Polsce wzrosła po maju jeszcze bardziej. Zagraniczna prasa żydowska lub żydom zaprzedana wypowiada nawet pochwały z tego powodu pod adresem sanatorów.

Targujący się między sobą o każdą piędź i kość — niewidzimy, jak żydostwo zawłada coraz potężniej naszem bogactwem i życiem narodowem.

Pogromy federalistów w Trewirze trwają nadal.

Berlin, 9. 7. (PAT). Z Trewiru donoszą: W nocy doszło ponownie do burzliwych manifestacyj i napadów na mieszkania byłych separatystów (federalistów). Tłumy gromadzące się w rynku zajęły tak groźną postawę, że oddziały pogotowia policyjnego zmuszone były przejść do ataku. W czasie awantur demonstranci splądrowali jeden ze składów tytoniowych, wybili szyby w 2 domach i zdemolowali doszczętnie znajdującą się na peryferjach miasta willę jednego z separatystów. Przez cały dzień oddziały policji, będące w pogotowiu alarmowem, krążyły po ulicach miasta, uzbrojone w karabiny i bomby z gazami łzawiącemi. Kilkakrotnie dochodziło do starć z demonstrantami. Z powodu groźnej sytuacji, prezydent policji Trewiru zwrócił się do pruskiego ministra spraw wewn. z zawiadomieniem, że siły policji miejscowej nie wystarczą dla utrzymania spokoju. Wobec tego ministerstwo spraw wewn. poleciło wysłać niezwłocznie posiłki, które odeszły do Trewiru, Koblencji i Badenji.

* * *

Uwaga Redakcji: Polska agencja telegraficzna używa niesłusznie określenia „separatyści“ w stosunku do federalistów nadreńskich. Dążą oni do przywrócenia katolickim krajom Nadrenji samorządu w ramach republiki niemieckiej, a wyzwolenia z pod jarzma protestanckiego Berlina. Zachłanność Prusaków kłamliwie słuszny ten ruch nazywa „separatyzmem“, natomiast nie waha się podsycać sztucznie separatyzmu p. Korfantego na Śląsku. Jakiżby to Berlin zrobił ruch w świecie, gdyby na Śląsku zabrano się do skóry zwolenników Korfantego. (b).

Rokowania o zwrot zagłębia Saary

Paryż, 9. 7. (PAT). Minister Pracy złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenia w sprawie przerwania rokowań niemiecko - francuskich, dotyczących zagłębia Saary. Minister zaznaczył, że Francja zgodziła się na otwarcie rokowań pod warunkiem, że z zastrzeżeniem wszelkich praw politycznych ludności, przedmiotem rokowań będą sprawy czysto gospodarcze. W miarę jednak rozwoju rokowań strona francuska stwierdziła, iż oddalają się one od pierwotnego założenia. Przerwa w rokowaniach winna pozwolić obu rządom na zbliżenie swych poglądów. Nakoniec minister stwierdził, że intencje Francji pozostały niezmienione. Pozytywny rezultat rokowań możnaby osiągnąć o wiele łatwiej, gdyby Niemcy nadal wyznawały ducha współpracy, którym kierował się Stresemann w swej inicjatywie.

* * *

Uwaga Redakcji: Na kilka miesięcy zrzędu możemy być przygotowani na wałkowanie sprawy Saary. Zagłębie to oddane zostało w zastaw na lat 15 w zamian za zniszczenie kopalń francuskich przez Prusaków. Dawniejsze pruskie kopalnie państwowe przeszły na własność skarbu francuskiego. Obecnie toczą się rokowania o zwrot Saary i **wykupienie kopalń** państwowych francuskich w zagłębiu Saary przez Prusaków. Wartość ich Komisja Odszkodowań ustaliła na 250—300 milj mk. Prusacy chcieliby od tej sumy coś utargować, natomiast Francja w połowie chciałaby nadal pozostać właścicielką kopalń skarbowych w zagłębiu Saary.

O to różnice rozbijają się rokowania francusko-niemieckie. Prusacy robią to celowo, rozdmuchując każde odroczenie, jakby Francuzi za każdym razem Prusaka żywcem piekli lub ze skóry odzierali, wten sposób w oczach opinji grają rolę pokrzywdzonych przez Francję. Niestety w prasie polskiej, gdzie tylu amatorów przesuwa się przez redakcję, Berlin również znajduje ofiary, które przejmują się sprawą rokowań o zwrot Zagłębia Saary. (b).

Renegaci mazurscy u kanclerza Niemiec.

Berlin, 10. 7. (PAT.) Z powodu dziesięciolecia plebiscytu na Mazurach, kanclerz Brüning w obecności ministra spraw zagranicznych Curtiusa oraz przedstawiciel rządu pruskiego przyjął delegację „Związku wiernych ojczyźnie niemieckiej wschodnio- i zachodnioprusaków“ i „Schutzbundu“.

Tajemnicza sprawa.

Katowice, 10. 7. (tel. wł.). Z ramienia ministerstwa poczt i telegrafów przybyła do Katowic komisja, która ma przeprowadzić śledztwo w sprawie zaginięcia ważnego listu ministerstwa spraw zagranicznych, zawierającego poufne wiadomości do jednego z konsulatów polskich w Niemczech. W związku z tem zawieszono kilku pracowników w urzędowaniu.

Ruch partyzancki na Białorusi sowieckiej.

Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą, że na Białorusi sowieckiej rozpoczął się ruch partyzancki. W ostatnich dniach oddziały partyzanckie napadli na kasę państwową w Pleszczenicach i zrabowali 50 tys. rubli, poczem obrabowali również kasę stacji kolejowej w Krupkach. W czasie napadu na stację kolejową doszło do ostrej strzelaniny między agentami S. P. U. i partyzantami, skutkiem czego po obu stronach zostało kilka osób zabitych.

Strach p. Sauerweina przed Niemcami.

W biurach podróży geografji nie uczą.

W telegramach prasowych z Francji czytelnik polski często spotyka się z nazwiskiem dziennikarza francuskiego Sauerwein. Dzieje się z tej prostej przyczyny, że gdziekolwiek zaogni się położenie polityczne, tam zjawia się p. Sauerwein, reporter od zagranicznej polityki, niby handlarz bibelotów na licytacji przymusowej. Czasem p. Sauerwein bierze w harendę jakąś ideę i obwozi ją niby próbkę towaru po różnych stolicach Europy. Ostatnio p. Sauerwein, urodzony w Marsylji i pierwotnie literat z zawodu, zaczął **robić w Pan-Europie i ugodzie niemiecko-francuskiej.**

Zawadził pono p. Sauerwein o Warszawę i Berlin, a teraz przeżuwa swe wrażenia n łamach „Le Matina“. Ulniło mu się przytem zdanie, że dla przypieczętowania zgody niemiecko-francuskiej należy **przywrócić Rzeszy niemieckiej możność bezpośredniej komunikacji z Prusami Wschodniemi.** Zdanie to p. Sauerwein przepisał sobie prawdopodobnie bez głębszego zastanowienia z przemówień pruskich informatorów, nie zaglądnąwszy do map. Wiadomo, że wśród dziennikarzy są i tacy, którzy słabo znają geografję. Z polskich przykładów można przytoczyć np. Gustawa Olechowskiego, który w listach z podróży do Danji opisywał kolonje duńskie w Indjach.

Inny dziennikarz polski z 40-letnią praktyką w powieści do odcinka kazał swemu bohaterowi **podróżować z Brazylji do Kanady dokoła Przylądka Dobrej Nadziei** a uzasadnia tę podróż dokoła Afryki nie żadną burzą — lecz okolicznością, iż **wówczas nie było jeszcze kanału Panamskiego.**

P. Sauerwein nie wyróżnia się — jak widać szczególną znajomością geografji — mimo, że dużo wałęsał się po świecie. Biura podróży ułatwiają dziś podróżowanie do tego stopnia, że dziecko w kolebce możnaby wysłać w podróż na około świata.

To też wierzymy p. Sauerweinowi, że powtorzywszy za suflerami berlińskiemi frazes o bezpośredniej komunikacji Niemców z Prusami Wschodniemi **nie myślał o połknięciu Pomorza przez Niemców.**

P. Sauerwein i jego koledzy powinni na przyszłość być ostrożniejsi z Niemcami, którzy **łapią za słówka** i tą metodą usiłują robić politykę mocarstwową. Niebezpieczeństwo niemieckie można opanować, gdy się spokojnie do niego zabrać i ze świadomością, że ani na chwilę ufać Berlinowi nie można. Układy i traktaty to dla Berlina wciąż zwykły skrawek papieru. (b).

Rozdźwięki w Be-Be.

W zamian za jednego wykluczonego sześciu posłów występuje z butwiejących szeregów.

Warszawa, 10. 7. (Tel wł.) Pełniący funkcje prezesa klubu BB poseł Polakiewicz wydał następujący komunikat do prasy: „Pełniący funkcje prezesa klubu BBWR poseł Polakiewicz zawiadomił adwokata Jana Krysę, który wszedł do sejmu na miejsce śp. Macieszy, że został wykluczony z klubu BB ze względu na nielojalność organizacyjną w stosunku do klubu. Formalne wykluczenie posła Krysy nastąpi na najbliższem posiedzeniu klubu BB“. Komunikat ten został podany do wiadomości po zebraniu 6 członków klubu BB. Na posiedzeniu tem 6 posłów postanowiło wystąpić z klubu BB i wysłali odpowiednie listy pp. Krysa, Cieplak i Targoński. Podobno zamierzają przejść do Stronnictwa Chłopskiego. Posłowie Krysa i Cieplak przed wstąpieniem do Sanacji należeli do Piasta

Zacietrzewienie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Kraków, 10. 7. Śledztwo w sprawie kongresu centrolewu toczy się w dalszym ciągu. Władze policyjne wzywają nadal chłopów, którzy uczestniczyli w kongresie celem przesłuchania z tą tylko różnicą, że prokuratura wydała zarządzenie opłacania wezwanym również drogi powrotnej do domu, dotychczas bowiem tylko wypłacano koszta podróży w jedną stronę. Przesłuchiwani są głównie delegaci Piasta i Wyzwolenia. Dotąd nie został wezwany na przesłuchanie ani jeden z przywódców centrolewu.

Wszechnica krakowska ma zabrać głos.

W kołach uniwersyteckich rozeszła się wiadomość, że niebawem ma się ukazać deklaracja polityczna profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego. Treść deklaracji jest już ustalona. W tej deklaracji omawiane jest śledztwo wszczęte przeciw uczestnikom kongresu krakowskiego, następn. podane jest krytyce postępowanie władz oraz nawoływanie społeczeństwa do zgody. Podpisało tę deklarację przeszło 20 profesorów. Podpisy zbiera się w dalszym ciągu.

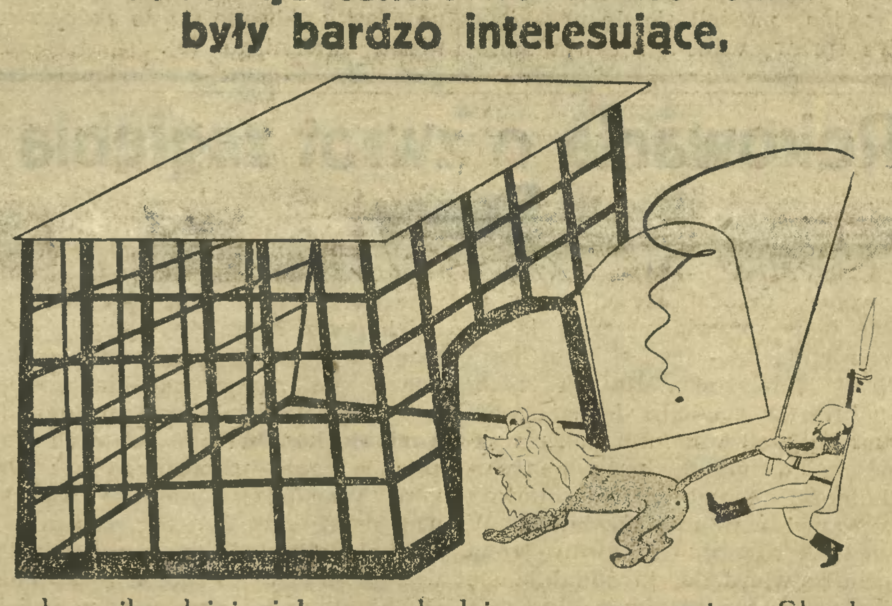
Rolnictwo — przedmiotem troski kredytowej rządu.

Warszawa, 9. 7. (PAT.) W dniu 8 bm. w ministerstwie skarbu odbyła się konferencja pp. min. Matuszewskiego i ministra rolnictwa Janta-Połczyńskiego w sprawie kredytów dla rolników. W konferencji wziął również udział dyrektor departamentu dr. Roze. Omawiano kwestję dostarczenia rolnikom kredytów na nadchodzącą jesienną kampanją rolną oraz zasadniczo poruszono sprawę obniżenia oprocentowania kredytów rolnych.

Gdynia pora się zwycięsko z bezrobociem.

(PAT.) Dzięki akcji powziętej przez komitet społeczny do walki z bezrobociem, ilość bezrobotnych spadła z 1600 do 416 osób.

Produkcje centrolwa w Krakowie były bardzo interesujące,



ale najbardziej ciekawym będzie numer premjera Sławka: Zapędzenie centrolwa do klatki.

Kronika telegraficzna.

Rzym, 9. 7. (PAT. Kardynał Vannutelli zmarł.

Paryż, 9. 7. (PAT.) Senacka komisja spraw zagranicznych wysłuchała ministrów Tardieu, Brianda i Pernota, którzy poruszyli różne zagadnienia związane z kwestją zagłębia Saary.

Wiedeń, 9. 7. Według doniesień dzienników z Aten, władze wojskowe odkryły szeroko rozgałęzioną propagandę komunistyczną w wojsku. Skonfiskowano wielką ilość bibuły.

Helsingfors, 9. 7. (PAT.) W związku ze sprawą aresztowania doputowanych komunistycznych, sejm uchwalił 105 głosami przeciwko 58 wotum zaufania dla rządu.

Wiedeń, 9 7. (PAT.) Według doniesień dzienników z Konstantynopola, walki plemion kurdystańskich z wojskami tureckiemi przybierają coraz większe rozmiary. Rząd turecki jest zdania, że niepokoje te wykazują konieczność regulacji granicy turecko-perskiej na korzyść Turcji.

Nowy Jork, 9. 7. (PAT.) Ostatni dopiero co ukończony spis ludności wykazuje, że w Nowym Jorku znajduje się obecnie blisko 400 000 bezrobotnych.

Hydroplan pasażerski wpadł do morza pod Bornholmem.

5 osób znalazło śmierć we falach Bałtyku.

Berlin, 9. 7. (PAT). Samolot Hanzy napowietrznej, utrzymujący komunikację między Szczecinem a Sztokholmem, przy pomocy hydroplanu musiał w odległości 20 km. od południowego cypla Bornholmu opaść na wodę, z powodu uszkodzenia motoru, co uniemożliwiło dalszy lot. Stąd został on zabrany przez przejeżdżający holownik motorowy, który próbował go przyciągnąć do Bornholmu. W pewnej odległości od Bornholmu przód samolotu zanurzył się w wodę. Załoga holownika przystąpiła natychmiast do ratowania osób, znajdujących się w samolocie. Udało się holownikowi przyjąć na swój pokład pilota kpt. Kuhringa i mechanika Ridricha oraz jednego z pasażerów Eriksona. Po przewróceniu się samolotu, pośpieszył mu z pomocą jeden z parowców, którego załodze udało się uratować jeszcze dalszych 2 pasażerów, których nazwiska dotychczas jeszcze nie stwierdzono. Dalsi pasażerowie, a mianowicie jedna kobieta i 4 mężczyzn nie zostali dotychczas wydobyci tak, iż zachodzi przypuszczenie, że znaleźli oni śmierć w falach morza. Samolot znajduje się obecnie w pobliżu Bornholmu.

W Gdańsku stanie monumentalny polski kościół katolicki

pod wezwaniem Chrystusa Króla.

Już w marcu 1928 r. w Gdańsku zawiązał się komitet budowy polskiego kościoła katolickiego pod wezwaniem Chrystusa Króla na czele którego jako prezes stanął młody, a pełen energji ksiądz Franciszek Rogaczewski.

W ciągu ubiegłych od tego czasu dwóch lat komitet potrafił już zdziałać dość dużo.

Nietylko bowiem zebrał około 30 tys. guldenów funduszu i zapewnił sobie większą zapomogę, ale uzyskał od rządu polskiego potrzebny do budowy plac.

Jest on położony przy jednej z ważniejszych arteryj Gdańska, mianowicie przy ul. Nowe Ogrody (Neugarten), stosunkowo niedaleko od dworca głównego, tuż przy linji tramwajowej oraz w pobliżu siedzib wszystkich ważniejszych urzędów, jak komisarjat generalny Rzeczypospolitej Polskiej, senat, sejm, sąd, rada portu, słowem w dzielnicy jaknajbardziej reprezentacyjnej i odpowiedniej do powagi i znaczenia państwa polskiego tu, przy ujściu Wisły

Oprócz tego dzięki swemu położeniu przyszły kościół Chrystusa Króla będzie mógł ściągać nietylko Polaków ze śródmieścia gdańskiego, będzie on bardzo łatwo dostępny również dla ludności polskiej, licznie zamieszkującej przedmieścia — Sidlice i Stary Szotland, pozbawione zupełnie nabożeństw polskich.

Stanie się więc również ośrodkiem życia narodowego pewnej części ludności polskiej w zalewającem ją morzu niemieckiem tem bardziej, że przy kościele ma być wybudowany klasztorek dla ss. Dominikanek prowadzących ochronki polskiej Macierzy Szkolnej, dalej sala dla organizacyj i towarzystw parafjalnych, lokal dla nowej ochronki itd.

W ostatnich czasach komitet zaprosił kilku architektów do opracowania planów przyszłej świątyni, które są już gotowe. W tych dniach odbędzie się posiedzenie komitetu z udziałem zaproszonych rzeczoznawców dla oceny nadesłanych projektów i wyboru jednego z nich do wykonania.

Wybór ten jest jednak dość trudny. Trzeba będzie bowiem wybrać projekt nietylko odpowiadający wszystkim warunkom konkursu. Musi on posiadać jeszcze i te dane, które pozwolą go uważać za dzieło, godnie reprezentujące i architekturę polską i powagę Rzeczypospolitej.

Polska cała napewno nie poskąpi grosza na wystawienie drugiego kościoła polskiego w Gdańsku.

Marjan Korab.

Trzemeszno na Pomorzu?!

Nieuctwo w brukowej prasie stolicy.

Warszawski dziennik sensacyjno-brukowy „Express Poranny“ podając w nr. 187 z datą 8 bm. wiadomość o historycznych objawach u pewnego wyrostka wiejskiego pod Trzemesznem, umieścił podtytuł: „Czyżby nowy Michałek na Pomorzu?“. A więc, ów warszawski dziennikarz nie wie, że w poznańskiem Trzemesznie urodził się pułkownikszewc Kiliński, którego nazwisko było i jest symbolem myśli państwowej wśród mieszczaństwa polskiego. — Jeśli ponadto zważy się, że w „Zbiorach Polskich“ Chwalewika Trzemeszno opisane jest na stronach 258, 59, to śmiało powiedzieć można, że znajomość nietylko geografji polskiej, ale i kultury polskiej w redakcji rzeczonego dziennika stoi na poziomie umysłowości terminatora kunsztu szewskiego. (b.)

Dziesięć lat temu.

10 lipca.

Front południowo-wschodni. Stojące na prawem skrzydle naszej 6-ej armji — oddziały ukraińskie gen. Pawlenki zabezpieczają ewakuację Kamieńca; nasze dywizje 12-a i 13-a osiągnęły nakazaną linję Zbrucza, 18-a dywizja w rejonie Krzemieńca.

2-a armja w marszu do rejonu Łucka — wśród walk straży tylnych z jazdą nieprzyjacielską.

3-a armja, w następstwie sforsowania Horynia przez kawalerję nieprzyjacielską i piechotę — w odwrocie na rzekę Styr.

Front północno-wschodni. W 4-ej armji gwałtowne walki na Prypeci, oraz przedmościu Ptycz. Na prawem skrzydle silne oddziały nieprzyjacielskie atakują wzdłuż szosy Borysów—Mińsk.

1-a armja. Szczególnie krwawe walki toczą się na odcinku 17-ej dywizji piechoty, na zachod od Mołodeczna. Nieprzyjaciel dąży za wszelką cenę do opanowania tego węzła. W odwrocie na linję starych okopów niemieckich oddziały 1-ej armji opuściły dzisiaj linję rzeki Wilji.

Między Wilnem a Swiecianami walki grupy gen Boruszczaka z oddziałami kawalerji korpusu Gaja.

O powiększenie granic Rzeczypospolitej.

Czy Warmja i Mazury mają pozostać na zawsze poza granicami Polski?

Obchodzimy dzisiaj 10-tą rocznicę przegranego plebiscytu na Warmji i Mazurach. Zupełnie więc na czasie będzie postawić dzisiaj pytanie, **czy granice Rzeczypospolitej Polskiej, zatwierdzone przez traktaty i uznane przez państwa dawniejszej koalicji są słuszne i czy mogą nas już na zawsze zadowolić?**

Postarajmy się odpowiedzieć na to dość trudne z różnych względów pytanie.

Wojna światowa przeszacowała z gruntu dawne wartości, **przekreśliła sto lat trwające granice z r. 1815** i stworzyła szereg koncepcyj, które stały się **podwaliną nowego ustroju. Do podziału zysków i strat, wynikłych z kataklizmu dziejowego przystąpiła Polska na równi z innemi narodami i została dotkliwie pokrzywdzona.**

Co do strat, to te przypadły nam w udziale najobficiej, jeżeli zważymy, że **Polska była po Francji krajem najwięcej wyniszczonym przez ostatnią wojnę.** Niestety straty te nie zostały nam ani w części wynagrodzone. **Pod względem zysków Polska zrównana została z pierwszym lepszym małym narodem.**

Jeżeli zrobimy dokładne porównanie z sąsiadami, to spostrzeżemy, że nie zostały pokrzywdzone nietylko większe państwa jak Anglja, Francja, Włochy i Rumunja, ale **nawet państwa mniejsze jak Polska np. Jugosławja, Czechosłowacja, Grecja otrzymały całe płaty krajów etnograficznie obcych.**

Nigdzie nikomu nie kwestjonowano granic, nikomu nie narzucano krwawiących łańcuchów plebiscytowych, nie domagano się autonomji, nie żądano gwarancyj, i nie krępowano przepisami o ochronie mniejszości.

Poza granicami Polski zostały w rezultacie całe masy naszych rodaków cierpiących dziś straszliwą niewolę pruską. Czy wrócą kiedykolwiek do nas?

Czy wolno nam powiedzieć dziś z czystem sumieniem, że **odzyskawszy państwo w dzisiejszych granicach, odzyskaliśmy już wszystko i po wieki wieków nie będziemy dążyli do całkowitego zjednoczenia ziem polskich.**

Nigdy w życiu! Przeciwnie, pamiętać musimy zawsze, że **otrzymaliśmy mniej, niż nam się należało. Rachunki nasze zamknięte więc ostatecznie nie są; co najwyżej można je na czas jakiś zawiesić.**

O ile chodzi o Warmję, Powiśle i Mazury, to **ziemie te w dalszym ciągu uważamy za terytorja sporne. Polska bowiem sfałszowanego przez Niemców plebiscytu na tych terenach nie uznała i wniosła do Rady Ambasadorów i Ligi Narodów wielki, słusznie ugruntowany protest, który do dziś dnia załatwiony jeszcze nie został.**

Uważamy więc, że **Warmja, Powiśle i Mazury to ziemie odwiecznie polskie, które jedynie przemoc obca oderwała chwilowo od nas, a które przyszły bieg dziejów powrócić znowu musi na łono Macierzy Polskiej.**

L. Łydko.



STARODAWNY ZAMEK W OLSZTYNIE,

w którym mieści się muzeum plebiscytowe. Dawniej rezydował tutaj Mikołaj Kopernik, z ramienia kapituły warmijskiej administrator Olsztyna, opierając się krzyżakom. Baszta tego zamku miała służyć Kopernikowi do dokonywania obserwacyj astronomicznych. Według Birkenmajera miała tutaj miejsce obserwacja 18 grudnia 1518 tycząca się położenia słońca względem Marsa.

Ludu mazurski, zbudź się!

Obchód oszustwa plebiscytowego na Mazurach.

Niemcy obchodzą uroczyście swoje rzekome „zwycięstwo" plebiscytowe przed laty 10, pomimo tego, że wiedzą dobrze o tem, że to rzekome „zwycięstwo" było **pospolitem oszustwem,** że zwyciężyli dla tego, ponieważ lud mazurski **oszukali,** twierdząc wbrew faktom historycznym, że Mazurzy nie są Polakami, lecz Niemcami i Prusakami.

Przed wojną uczeni niemieccy dr. Zweck oraz inni **dowodzili jasno, że Mazurzy są Polakami.** Nawet pastorzy ewangeliccy, zacięci wrogowie polskości, jak superintendent O. Gerss, superintendent Hensel, pastor Skowronek, superintendent Rauch i wielu innych oświadczali publicznie, **że Mazurzy są z pochodzenia Polakami.**

Taki superintendent Hensel w broszurce swojej „Die evangelischen Masuren" powołując się na uczonych niemieckich stwierdził jasno i wyraźnie polskie pochodzenie Mazurów. Stwierdził również, że Mazurzy mówią po polsku, a jako dowód przytoczył **książki religijne czytywane bardzo chętnie przez Mazurów, a napisane przez rodowitych Polaków, którzy na Mazowszu pruskiem nigdy nie przebywali.** W leksykonach niemieckich w wydaniach przedwojennych czytamy wszędzie jasno i dobitnie wyrażane zdanie: **„Die Masuren sind eingewanderte Polen".**

Najpoważniejszymi zaś świadkami polskości Mazurów była, jest i będzie **Biblja polska wydana w Królewcu dla Mazurów oraz Kancjonał zawierający przekłady psalmów Jana Kochanowskiego oraz znaną w całej Polsce pieśń „Kto się w opiekę".**

Nie było co do pochodzenia Mazurów przed wojną prawie żadnej wątpliwości nawet w Niemczech. Germanizowano Mazurów, utrzymywano ich w ciemnocie, w pismach polskich i niemieckich zwalczano polskość i przestrzegano Mazurów przed Polakami, **ale uczeni niemieccy, a nawet wrogowie Polaków otwarcie zaliczali Mazurów do narodowości polskiej i wysiłki zaliczania Mazurów do narodowości niemieckiej uważano wprost za wysiłki śmieszne i z różnych względów za niepożądane.**

Nawet germanizatorzy Mazurów wskazywali na polskość Mazurów, ażeby wykazać że i tam na Mazurach **potrzebna jest pomoc rządowa** i „culagi" dla nauczycieli i urzędników.

Krytykowano wyłączanie Mazur z „niebezpieczeństwa polskiego", żądano stosowania praw wyjątkowych, a przedewszystkiem miljonów rządowych na germanizację polskiej ludności na Mazurach. Jeżeli zaś tych miljonów rząd germanizatorom Mazurów nie dawał, natenczas przyczyna leżała w tem, że germanizacja Mazurów **nic nie kosztowała.**

Lud mazurski utrzymywany w ciemnocie i znajdujący się pod stałą opieką swoich pastorów germanizatorów, nauczycieli i „beamtrów" **nie stawiał germanizatorom żadnego o-**

Aleksander Zajdlicz. 72

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

— Oskarżenie, które wpłynęło z Rady Nadzorczej Towarzystwa „Poldomu" wydawało się sądowi w pierwszej chwili tak nieprawdopodobne wobec świetnej opinji inżyniera Berwińskiego i jego zamożności, że sąd przystąpił z największą ostrożnością do badania aktów. Badania kwitów i książek wykazały jednak istotnie przywłaszczenie sobie sumy 250.000 zł. pod pozorem wypłacenia zaliczki firmie Wolff i Co., która jednak tych pieniędzy nie otrzymała.

W tej chwili Roland podniósł się, chciał coś zawołać, ale jego adwokat chwycił go za rękaw. Wymienili szeptem kilka słów i Roland usiadł ciężko. Sędzia Dr. Finkelstein mówił dalej.

Oskarżony zarzucił, że kwit jest sfałszowany i książki również i podtrzymywał z uporem swe twierdzenie, ale badania zaprzysiężonych rzeczoznawców wykazały autentyczność kwitu i ksiąg. Zresztą charakterystyczne pismo pana Berwińskiego pozna każdy laik. Następnie oskarżony postawił jako świadków dyrektora Wolffa, ale ten przysiągł, że pieniędzy nie odbierał.

Wobec takiego stanu rzeczy wina nie może ulegać wątpliwości.

Na sali zrobił się znowu ruch. Ktoś zawołał:

— Hańba! Defraudant!

Wtedy Roland podniósł się i zawołał drżącym, ale silnym głosem:

— A ja jednak wierzę w sprawiedliwość Boga, która jest lepsza od waszej. Daleko sięga zemsta masonerji — ale świat nie miałby sensu, gdyby nie było wyższej władzy...

Na sali powstało w tej chwili zamieszanie.

Prezes sądu skinął na woźnego:

— Skazany nie ma prawa do wygłaszania mów. Proszę wyprowadzić skazanego.

Dwóch woźnych chwyciło brutalnie Rolanda pod ramiona. Ale on wyrwał się energicznym ruchem i oświadczył:

— Zostawcie mnie, ja sam pójdę.

Ktoś z publiczności szepnął:

— Co za postawa! Czy ten człowiek może być winien?

— Byli już tacy, co mieli jeszcze większy tupet — odrzekła jakaś paniusia.

— — — — — — — — — — —

Łagodne światło matowej żarówki oświetlało jasno duże, bogato rzeźbione biurko, pozostawiając w lekkim półmroku wytworny gabinet, obity makatami i zastawiony oszklonemi szafami do książek. Przy biurku odcinało się od ciemnego tła oświetlona bladem światłem lampy stołowej wyrazista, ostro zarysowana twarz wielkiego mistrza. Uśmiechał się swym ledwo dostrzegalnym uśmiechem, otwierając kopertę dużego, uperfumowanego listu, napisanego na kosztownym papierze.

— Ta Mira chyba i urzędowe podania o zniżenie podatku musi uperfumować — mruknął do siebie.

Podniósł list nieco z ironicznym wyrazem twarzy i czytał:

„Czcigodny Mistrzu!

Nie wiem, czy już doszło do Twych uszu, najczcigodniejszy, że z naszym pupilkiem zaszedł wypadek nieprzewidziany. Los o mało co byłby nas wyręczył — niebezpieczny człowiek byłby usunięty raz na zawsze. Ale — niestety — samochód zrobił tylko pół roboty i obecnie wygląda na to, że on wyjdzie. A nasze kombinacje z Lilą się pogmatwały coś niecoś. Ona dowiedziała się dopiero na trzeci dzień — czekała na niego w San Remo — i było pewne, że teraz już się nie oprze głosowi krwi, który zresztą niewiadomo u kogo był silniejszy. Ja ją wtajemniczyłam we wszelkie arkana życia miłosnego. Ona mnie urągała od rozpustnicy, ale słuchała ciekawie i gdy zmieniałam temat, to sama do niego wracała. Gdy jej wytłomaczyłam, jak należy się do niego zabrać, to zezwała mnie haniebnie i zalała potokiem frazesów o godności kobiecej. A jednak jestem pewna, że miała szczery zamiar skrupulatnie moje instrukcje w czyn wprowadzić, zwłaszcza, że jej cudowne wyperswadowałam przy pomocy wszystkich moich nieco pozbieranych wiadomości z psychologji i socjologji, że Leon jest ofiarą wszczepionych mu przesądów, z których go ona, jako kochająca narzeczona, wyzwolić powinna. Zdawało się, że plan powiedzie się wyśmienicie. O małżeństwie narazie mowy być by nie mogło — chyba wbrew starym, a wtedy człowiek byłby stracony dla obozu katolickiego, bo zjadłyby go kłopoty materjalne. W każdym razie byłby już został jej kochankiem, a potem miałby w swem przeczulonem sumieniu klina na całe życie. A zakosztowawszy raz — brnąłby dalej i najwyżej szarpnąłby się daremnie. Stałby się człowiekiem... normalnym, takim, któryby już nie mógł nam być groźnym. Boć czystość podobno daje jakieś niezwykłe siły? Czy tak? Ot — i taki genjalny plan pokrzyżował nam ten samochód, któregoś chyba djabeł przez przeoczenie mu zesłał. Ona szalała przez trzy dni z niepokoju — wreszcie wpadła jej w rękę gazeta — i przeczytała z kroniki o wypadku. Zostawiła chorą matkę, nabujawszy jej o wycieczce trzydniowej, wypożyczyła samolot wyścigowy od hr. Nyszkiewicza, który nawiasem mówiąc się w niej na dobre podkochuje i naturalnie nie wiedział, że posyła przedmiot swych wzdychań do rywala, wprawdzie unieszkodliwionego na czas dłuższy. Poleciała jak dzika, o mało co byłaby kark skręciła nad Alpami, dostawszy się w próżnię powietrzną, a potem tak wylądowali na platformie szpitala, że o mało co byliby rozbili poręcz i zjechali na ulicę. Nie byłam naturalnie przy powitaniu, ale wnioskuję, że było wielce rozczulające. Dwa dni tam siedziała, ale wróciła znacznie chłodniejsza, przynajmniej taką była kilka dni później, po powrocie do Warszawy. Bo maman tymczasem się polepszyło i zatęskniła nagle za domem. Ile mogę się domyślać z jej półsłówek— bo szczerze to ona mi nic nie powie —to samarytanka się w niej jakoś niebardzo rozbudziła, a tego, czego jej trzeba — on jej teraz oczywiście dać nie może. Krótko mówiąc, tam się coś psuje. Ona jest mocno rozkręcona, ale z tego mały pożytek. Horyński pozostał na placu — nie dokończony.

(Ciąg dalszy nastąpi)

poru, a nawet lgnął do oszukującego go prusactwa i nazwę Prusak chętnie przyjmował i zwierzchność oraz „naszego kochanego cesarza Wilhelma” bardzo miłował.

„Bartki zwycięzcy” z lat 64, 66, 70 i 71 byli na Mazurach krzewicielami patrjotyzmu polsko-pruskiego, a znawcy duszy Bartków mazurskich Henslowie, Skowronkowie, Gerssowie, Rauchy i t. d. w pismach, kalendarzach i książkach w polskim języku wydawanych oraz w „Krygerferajnach” ten dziwny polsko-pruski patrjotyzm rozrzeszali i w ludzie umacniali. W kalendarzach, a nawet w osobnych broszurach drukowano dla Mazurów bardzo rzewne opisy zwycięskich wojen niemieckich, opisywano czyny bohaterów Steinmeców, Blücherów, Roonów, Bismarków, Wilhelmów, Fryderyków i t. d., a opisy te uzupełniano obrazkami. Wszędzie zaś Bóg i ojczyzna pruska, wszędzie rzekomo Mazurzy wspólnie z Niemcami z Bogiem za króla i ojczyznę walczyli i zwyciężali.

Polaków zaś i historji polskiej Mazurzy nie znali. Polaków znali jedynie **jako tłumy robocze obdarte i wynędzniałe,** które przybywały z Kongresówki za chlebem, to byli u Mazurów Polacy, **na których Mazurzy z wyższością i pogardą spoglądali.** Masy ludowe nie wiedziały nawet o tem, że są uczeni i pisarze niemieccy, którzy ich do narodowości polskiej zaliczają. Gdy podczas wojny niemieckiej literat Wollzogen przebywający jako kapitan na Mazurach wydał broszurę, w której zaliczał Mazurów do narodowości polskiej i o Polakach mazurskich z pogardą się wyrażał, natenczas powstało na Mazurach kolosalne oburzenie i broszurę tę wycofać musiano z obiegu księgarskiego. Oszustwo pruskie zamydliło Mazurom oczy i Mazurzy z małemi wyjątkami sądzą rzeczywiście, że są ludem pruskim i niemieckim i jąko Prusacy starają się nienawiścią do Polaków przewyższyć rodowitych Prusaków.

W wielkiem oszustwie Mazurów brali udział rząd pruski, przedstawiciele kościoła ewangelickiego, wszyscy urzędnicy, a przedewszystkiem renegaci mazurscy, którzy dla zysków i posad wpływowych pozwolili się użyć jako narzędzia do ogłupiania i oszukiwania własnych swoich rodaków.

Mazura oślepiono, mówią, że Mazur ślepy, ale gdy Mazur przejrzy, natenczas — tak twierdzą Mazurzy — przez deskę calową widzieć będzie.

O to, ażeby Mazurzy przejrzeli, **starać się powinniśmy my Polacy.** Postępy germanizacji na Mazurach zniechęcać nas nie powinny, Nie można się łudzić, dziś mało mamy Mazurów mówiących dobrze, czytających i piszących po polsku. Na tej garstce opierać się nie możemy, gdyż ta garstka nie posiada ani znaczenia ani wpływu.

Musimy zdobyć się także na używanie języka niemieckiego, musimy docierać do tych Mazurów, którzy już po polsku ani czytać ani pisać nie umieją, musimy ich uświadamiać i przedstawiać im jasno i wyraźnie całą ohydę systemu pruskiego, który zatruł duszę Mazura ewangelickiego.

Mazurzy nie znają chytrości krzyżackiej, nie znają swoich opiekunów i oszustów, którzy podstępnie ich niemczą i nienawiść do własnych rodaków w ich duszach zaszczepiają. Lud mazurski musi przejrzeć, musi poznać całą sieć intryg i system oszustwa, który go tak spodlił i niewolnikiem pogardy godnego prusactwa uczynił.

Mamy bogaty materjał i dowody ohydnego systemu germanizacyjnego, który wykorzystać umiejętnie powinniśmy. O tem, co się na Mazurach działo i dzieje, **powinien wiedzieć także cały świat kulturalny.**

Wydać powinniśmy broszurę o Mazurach w francuskim i angielskim języku.

Dość tych oszukańczych manipulacyj na Mazurach, dość tych obchodów „plebiscytu”, które są li tylko obchodami pospolitego kłamstwa i oszustwa, dość tych pochwał dla „wierności” ludu mazurskiego, dość tych pomników dla uczczenia tej „wierności”, która jest niczem innem jak zdradą honoru narodowego, której dopuszczali się renegaci mazurscy świadomie, a rodaków swoich przez oszukańcze manipulacje i teror i kłamstwo do tej zdrady przyciągali.

Cóż to bowiem za obchód „zwycięstwa” z przed 10 laty, którzy Niemcy obchodzą w dniu 11 lipca? **Nie jest to obchód „zwycięstwa”, ale obchód rezultatów olbrzymiego oszustwa ludu mazurskiego, obchód zdrady i zaprzaństwa narodowego, obchód niewolników prusactwa i Prusaków, którzy szczep mazurski przez germanizację poderwali i duszę mazurską znieprawili.**

Ludu mazurski, zbudź się!

Kazimierz Jaroszyk.

Dmowski a Prusy Wschodnie.

Pozostawione przy Niemcach — zarzewiem przyszłej wojny.

W memorjale złożonym przez Romana Dmowskiego rządowi rosyjskiemu na ręce **ambasadora Izwolskiego** w Paryżu 1917 r. czytamy o południowej części Prus Wschodnich, to samo, co w piśmie przesłanem **Balfour'owi** dnia 25. 3. 1917:

Podstawą siły Polski jest obszar, na którym masa ludności mówi po polsku i jest świadoma swej narodowości polskiej. Taką też jest południowy pas Prus Wschodnich. Gdyby była oddzielona ta ziemia od Niemiec drogą naturalnego procesu, byłaby stopniowo wchłonięta przez Polskę. Jest to dziś prowincja ekonomicznie martwa, **najbardziej zacofana w całem państwie** z rzadką ludnością 144 mieszkńców na milę kwadratową, (gdy Polska ma 260). **Zniesienie granicy celnej, która ją oddziela od Polski** i praw antypolskich, które przeszkadzają imigracji polskiej, ożywią dopiero Prusy Wschodnie.

Niemieccy mężowie stanu zawsze rozumieli to niebezpieczeństwo i zaczynając od Bismarcka, otwarcie stwierdzali, że **trzeba przeszkadzać wskrzeszeniu kwestji polskiej ze względu na przyszłość Prus Wschodnich.** Książę Bülow w swej książce o polityce niemieckiej mówi, że wszystkie wysiłki germanizacji Poznańskiego i Prus Zachodnich są dyktowane przez konieczność zapewnienia przyszłości wschodniopruskich Niemców, co może być osiągnięte tylko przez zniszczenie narodowości polskiej w Poznańskiem i na Pomorzu.

Zniesienie granicy celnej i dopuszczenie emigracji otworzy ten kraj dla szybkiego roz-

Północna część Prus Wschodnich musi być związana w przyszłości z państwem polskiem, może ona być albo oddzielną małą republiką związaną z Polską unją celną, co jedynie może zapewnić jej pomyślność ekonomiczną.

woju ekonomicznego, któremu towarzyszyłby **stały napływ osadników polskich.** Trzeba to sobie uprzytomnić, że Polska posiada bardzo gęste zaludnienie i że obok tego jest ona jednym z krajów wykazujących **największy przyrost ludności w Europie.**

Jedynie trudne zagadnienie przedstawia odosobniona grupa niemiecka nad Bałtykiem pomiędzy ujściami Wisły i Niemna. Ta **„wyspa niemiecka“** otoczona od północy przez morze Bałtyckie, od zachodu i południa przez obszar narodowy polski, od wschodu zaś przez obszar litewski, byłaby w razie pozostania w rękach niemieckich **stałą groźbą dla pokoju.** Nieuniknioną jej rolą byłaby rola niemieckiej placówki wysuniętej przeciw Polsce i **bazy działań niemieckich skierowanych ku zniszczeniu Polski!**

Memorjał do Wilsona

(z dnia 8 października 1918 r.)

Pod względem językowym prowincja wschodniopruska jest w większej części niemiecka.

Pod względem geograficznym. należy ona do terytorjum polskiego.

Politycznie jest to **twierdza reakcji pruskiej.**

(Skrajni konserwatyści wybierani przez potulnych chłopów głosujący wedle rozkazu panów swoich. Duch średniowieczny.)

Jeżeli Prusy Wschodnie pozostaną w ręku niemieckiem będzie to **źródłem nieustannem nie kończącego się nigdy konfliktu między Polską a Niemcami,** które będą starały się ustawicznie stworzyć sobie „ogniwo łączne“ kosztem Polski. Jeśli Polska ma być narodem naprawdę wolnym, niezależnym od Niemiec, to możliwe są tylko dwie możliwości rozwiązania kwestji Prus Wschodnich: albo prowincja królewiecka, to znaczy ta część Prus Wschodnich, której ludność mówi po niemiecku, musi być **połączona z państwem polskiem na zasadzie autonomji,** albo musi stać się małą republiką związaną z polską unją celną.

Kraj ten bez jakiegokolwiek nacisku politycznego stanie się z czasem częścią rdzenną Polski.

NOTA DELEGACJI POLSKIEJ NA KONFERENCJI POKOJOWEJ

w sprawie granic zachodnich Polski

28 lutego 1919 — **przesłana Cambonowi.**

Ziemie przy rozbiorze Polski zabrane nie obejmowały powiatów sztumskiego, suskiego oraz wschodniej części połowy kwidzyńskiego.

Warunkiem, niezbędnym dla zapewnienia Polsce rzeczywistej niezależności, któraby pozwoliła jej zająć poważne odpowiedzialne stanowisko we wschodniej Europie i zabezpieczyć się od wpływów niemieckich, byłoby jedynie

odłączenie Prus Wschodnich od państwa niemieckiego,

a następnie zwrócenie Polsce Pomorza z uwzględnieniem sprostowań granic i w Prusach Wschodnich

oddanie Polsce Warmji,

która do niej należała do czasów rozbiorów. Pozatem Polska żąda całego pasa mazurskiego, którego ludność jest bezsprzecznie polską, a odsetek jej dosięga 71% (według oficjalnych statystyk szkolnych). Ludność tej części terytorjów polskich najpóźniej zaczęła brać udział w życiu narodowem. Odrodzenie świadomości narodowej objawia się tam zaledwie od lat 20.

Część północno-wschodnia tej prowincji powinna być wcielona do Litwy, i wraz z Litwą połączyć się z Polską.

Reszta Prus Wschodnich, stanowiących kraj niemiecki z głównem miastem Królewcem (powierzchnia 19.000 klm., ludności 1,070.000) może istnieć niezależnie jako

republika pod protektoratem Ligi Narodów.

Granica pomiędzy republiką tą a Polską powinna przechodzić poczynając od zatoki Fryskiej na wschód od Brunsberga, wzdłuż dawnych granic Polski aż do okolic Ządzborka i następnie na północ od Łeca, na południe i wschód od Gołdapa, na wschód i na północ od Gąbina — dochodzić do wybrzeża zatoki Kurońskiej, na północny wschód od Labiau.

✝

Zasłużonym działaczom narodowym,

którzy z poświęceniem walcząc o zachowanie polskości na Warmji, Mazurach i Ziemi Malborskiej, zmarli na posterunku bądź też zginęli wskutek zadanych im katuszy moralnych i cielesnych

hołd i cześć

oddają w swoje „święto żałoby“

RODACY.

Kalksteinowi Ludwikowi Krystjanowi, szlachcicowi, straconemu 1672 r. w Królewcu,

Gizewiuszowi, superintendentowi ewangelickiemu redaktorowi „Przyjaciela Ludu“ we Łku (1840—1850), który ostro walczył z zapędami germanizatorskiemi i obstawał niewzruszenie przytem, że wszelka nauka udzielana być powinna dzieciom w ich ojczystym języku;

Gerszowi Marcinowi, rektorowi szkoły ludowej w Lecu, który już w roku 1883 pracował nad wskrzeszeniem duchowej łączności między Mazurami pruskimi i innymi Polakami, a dla Mazurów był drugim Kraszewskim;

Sembrzyckiemu Janowi Karolowi, prowizorowi farmacji, zasłużonemu pisarzowi ludowemu, załozycielowi „Mazura“ ostrudzkiego;

Karasiowi, akademikowi z Poznania, pierwszemu agitatorowi wielkopolskiemu na Mazurach, który z rozpaczy rzucił się pod pociąg...

Barkemu Karolowi, redaktorowi „Gazety Ludowej“, który z powodu kar i prześladowań we Łku, ratował się ucieczką do Ameryki, gdzie zaginął...

Barczewskiemu Walentemu, prezesowi Rady Ludowej, i księdzu na Warmji, szermierzowi polskości;

Kętrzyńskiemu Wojciechowi, sławnemu historykowi,

Samulowskiemu Andrzejowi, księgarzowi w Gietrzwałdzie, poecie ludowemu;

Pieniężnemu Sewerynowi i Liszewskiemu, założycielom i redaktorom „Gazety Olsztyńskiej“, szerzycielom oświaty narodowej;

Pieniężnej Joannie z domu Liszewskiej, która po zgonie męża i brata kilkanaście lat w najcięższych warunkach prowadziła jedyne pismo polskie na Warmji;

Lince Bogumiłowi, delegatowi ludności mazurskiej do Paryża, zamordowanemu przez zbirów;

Szczepańskiemu Franciszkowi i ks. Wolszlegierowi, kandydatom ludności warmijskiej do parlamentu niemieckiego;

Labuszowi Bogumiłowi, założycielowi Banku Mazurskiego w Szczytnie;

Rzepnikowskiemu z Lubawy, mec. Osuchowskiemu z Warszawy i Lewandowskiemu Zenonowi z Poznania, opiekunom ludności polskiej w Prusach Wschodnich;

Szrajberowi Feliksowi, młodemu księdzu z Mikołajek sztumskich, budowniczemu Domu im. Kopernika w Olsztynie;

Dąbkowskiemu Konstantemu, naczelnikowi wydziału propagandy Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego;

Pruszkowskiemu Ignacemu, zecerowi z Brodnicy, zastrzelonomu podczas plebiscytu.

W 10-tą rocznicę plebiscytu na Warmji i Mazurach.

Tragedja ludności polskiej w Prusach Wschodnich.



Olśnieni początkowem powodzeniem swego oręża — podczas wojny światowej — snuli Niemcy wielkie plany zaborcze na Zachodzie i Wschodzie. Chociaż manifest dwuch cesarzy proklamował „zmartwychwstanie Królestwa Polskiego“ temuż nowotworowi wiarołomny Wilhelm, ekscesarz, zamierzał za doradą generała Hoffmanna odjąć „dla ochrony pogranicza“ pas ze 100 tysiącami ludności rdzennie polskiej. Do pasa tego ochronnego, na mapie nakreślonej własnoręcznie przez cesarza, należały wzgórza pod Mławą — dla zabezpieczenia pruskiego Działdowa (Soldau) — i przejścia przez Biebrzę pod Osówcem, której sforsowanie kosztowało armję niemiecką niemało ofiar. Ludendorff i Hindenburg mieli apetyt na Polskę znacznie większy, gdyż postanowili,

oddać w niewolę molocha germańskiego dalsze 2 miljony ludności polskiej,

czemu podobno cesarz stanowczo się sprzeciwił, mówiąc do Hoffmanna, że ze swoimi Polakami już rady sobie dać nie może...

Takie były pod koniec wojny plany zaborcze butnych Niemców.

Rosjanie, deklamując o zjednoczeniu Słowian i powołując się w odezwie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza na — Grunwald, także myśleli tylko o sobie. Car Mikołaj pokazywał ambasadorowi francuskiemu Paléologue na mapie

Prusy Wschodnie aż do ujścia Wisły — jako obszar mający być zabrany przez Rosję.

Rosyjski mąż stanu, Stürmer, ochłodził zapały cara Wszechrosji, mówiąc mu to samo, co cesarz Wilhelm w odniesieniu do Polaków powiedział Hindenburgowi. „Dosyć mamy u siebie tych Niemców!...“

Opatrzność Boża sprawiła inaczej. W Paryżu zebrała się

Rada Najwyższa zwycięskich mocarstw

i wyłoniła ze siebie **komisję terytorjalną,** ta zaś ustaliła zachodnie granice Polski. Prezesem tej komisji był **Jules Cambon** — były ambasador francuski w Berlinie, zastępcą uczony—geograf gen. **Le Rond;** Anglję zastępował sir **William Tyrrell,** Włochy — margrabia **della Torretta,** Amerykę życzliwy nam profesor **Lord.** Komisja ta

przyznała nam powiaty na prawym brzegu Wisły

Kwidzyn, Malbork, Sztum i Susz, wraz z zachodnim skrawkiem kraju mazurskiego (Działdowskie), a na pozostałem terytorjum Prus Wschodnich przewidywała plebiscyt.

Plebiscyt w Prusach Wschodnich — zdaniem Dmowskiego — zgóry skazanym był na przegraną. Dziwi nas jednak, że kiedy do Paryża przybył Franciszek Puławski z Warszawy, przywożąc dwa kufry referatów biura prac kongresowych, Dmowski nie kazał mu kufrów wcale otwierać, a szkoda, bo może dowiedziałby się coś więcej o Mazurach i Warmji, niż mu opowiedzieli jego poznańscy doradcy...

Dmowski wobec delegacji warmijsko-mazurskiej, która wyraziła swoje zdziwienie, jak można było zgodzić się na

pozostawienie na terenach plebiscytowych urzędników pruskich i na głosowanie wszystkich przyjezdnych,

obwiniał Paderewskiego i naszych rzekomych doradców z Poznania (inż. Grabianowskiego oraz Marjana Seydę), iż to oni właśnie zalecili głosowanie przyjezdnych, wierząc w uświadomienie narodowe emigrantów. Wychodźców za chlebem z Poznańskiego do Westfalji i Nadrenji jednak utożsamiać nie można z Mazurami ewangelickimi, łatwiej ulegającymi germanizacji. Niefortunni doradcy Dmowskiego ponoszą zatem częściowo winę wobec historji za naszą przegraną. Jeżeli zaś chodzi o **Romana Dmowskiego,** zastępcę dyplomatycznego Polski na kongresie pokojowym w Wersalu, to on sam przyznaje, iż nie miał sposobności ani razu rozmawiania z Lloyd Georgem. Dopiero pojawienie się Paderewskiego na widowni (nieco spóźnione) zdołało przedstawiciela Wielkiej Brytanji udobruchać. **Paderewskiemu** zbliżenie się do Lloyd George'a ułatwiał obznajmiony świetnie ze stosunkami angielskimi — **Zaleski** (obecny minister spraw zagranicznych).

W drugiej połowie marca 1919 roku uchwały komisji terytorjalnej poszły na Radę Najwyższą, której przewodniczył szlachetny **Wilson.** Lloyd George zaczął od zakwestjonowania czterech powiatów na prawym brzegu Wisły, dziwiąc się jak można dawać Polsce okręg o tak przeważającej liczbie ludności niemieckiej i uważając po pierwsze, że byłoby to niesprawiedliwością, a powtóre, że Polska nie będzie mogła sobie poradzić z mniejszościami.

Delegacja polska nie została wcale na posiedzenie to wezwana.

Delegacja mazurska w Paryżu.



Bogumił Linka, — J. Zapatka, — Zenon Lewandowski, — A. Zapatka.

Wilson bronił Ziemi Malborskiej przeciw Lloyd George'owi.

Wskazywał na to, że jeśli się daje Polsce Gdańsk, to trzeba jej dać najprostszą drogę z Gdańska do Warszawy. Pogodzono się na plebiscyt. Dmowski nazywa to orzeczenie „pracą tandetną“, bo Lloyd George zapomniał o przyznanem Polsce skrawku ziemi mazurskiej, t. j. Działdowskiem.

O kwestji mazurskiej najlepiej poinformowany był Wilson.

Otrzymał on bowiem już w grudniu 1918 r. uwagi Dmowskiego, a następnie z konsystorza ewangelicko-augsburskiego w Warszawie pismo, podpisane przez generalnego prokuratora Glasa, wielkiego opiekuna Mazurów, generalnego superintendenta Burschego, Gundlacha, Szejnajcha i inż. Boernera (obecnego ministra poczt i telegrafów). Bursche bawił w tym czasie dwa razy w Paryżu i odbył konferencję z Wilsonem. Wilson, wskazując na stosy depesz, leżące na jego biurku, zwrócił rozmówcy uwagę,

ażeby w Polsce zbyt nie lekceważono protestów niemieckich,

ponieważ według głoszonej przezeń zasady o stanowieniu narodów o swoich losach, będzie musiał wysłuchać bezstronnie tak jednej jak i drugiej strony.

Niezwłocznie pojechała do Paryża

delegacja rodowitych Mazurów pruskich

z **Bogumiłem Linką,** którego Niemcy później haniebnie zamordowali, i dyplomatom przedstawiła straszny ucisk narodowościowy na Mazurach, stwierdzając jednocześnie, że podpisy na depeszach protestacyjnych zostały wymuszone, bądź też sfałszowane. Dowód: **depesza z Działdowa,** na której burmistrz niemiecki bez wiedzy i zezwolenia umieścił podpis prezesa rady miejskiej **Wellengera,** znanego działacza polskiego.

O tem jak miarodajną opinję zagraniczną skrzętnie informował Roman Dmowski, podajemy osobny artykuł — według jego zapisków.

Tutaj jedynie stwierdzamy to, co pisze **Maks Worgitzki** w swojem dziełku „Die Abstimmung in Ostpreussen“:

1) że gdyby wkrótce po wybuchu powstania wielkopolskiego mieszkańcom Prus Wschodnich pozostawiono wolę opowiedzenia się za kimkolwiek, większość opowiedziałaby się niewątpliwie za Polską, gdyż **Polacy mogli cały teren zdobyć,** w obozie niemieckim nie było jednomyślności a w Berlinie panował chaos rewolucyjny.

2) Wyrażenie zgody na głosowanie „urodzonych“ emigrantów było **kardynalnym błędem** zarówno Ententy jak jej informatorów polskich.

O zamiarach niemieckich i wielkim zamęcie w Prusach świadczą następujące fakty, które ujawniamy dopiero dzisiaj — po dziesięciu latach — w szczegółach.

O plebiscycie wspomniał po raz pierwszy 1 listopada 1918 r.

poseł Korfanty w Berlinie,

wskazując dziennikarzom zagranicznym na mapie domniemane tereny plebiscytowe i Gdańsk jako — Wolne Miasto.

Dnia 24 listopada 1918 r. na wiecu polskim w Olsztynie przedstawiciele rewolucyjnej (niemieckiej!) rady robotniczo-żołnierskiej przyrzekli słuszne żądania terytorjalne Polaków poprzeć.

Ci Polacy, ktorzy dawniej nie życzyli sobie, aby ich nazywano „narodowcami“ zaczęli opuszczać szeregi niemieckie. Prezes niemieckiej organizacji centrowej na Warmji **dr. Dekowski** (teść konsula Gieburowskiego) złożył demonstracyjnie prezesurę, przekonawszy się, iż po katolikach niemieckich wysuwających się na czoło organizacyj antypolskich w Prusiech Wschodnich, niczego nie można się spodziewać!

Dzień 4 maja 1919 r. przyniósł Niemcom na Warmji nową niespodziankę. Polacy w powiecie olsztyńskim przy wyborach do sejmiku powiatowego zdobywają 11 mandatów!

Zaczynają się represje. Bogumiła Linkę i obu Zapadków — ojca i syna — którzy byli w delegacji mazurskiej w Paryżu, uwięziono pod zarzutem usiłowanej zdrady kraju. Interwencja rządu polskiego w Paryżu nie była bezskuteczna. **Marszałek Foch** osobiście wysłał do Berlina depeszę z rozkazem natychmiastowego uwolnienia aresztowanych patrjotów mazurskich.

Naczelny prezes Prus Wschodnich, **socjalista Winnig,** począł wtedy spiskować z niemieckimi nacjonalistami. Dnia 15 czerwca 1919 roku wydał on odezwę do ludności Prus Wschodnich, zapowiadając, że choćby nawet rząd berliński podpisał pokój

Niemcy na kresach układu tego nie uznając — porwą za broń...

Poprzednio zebrał się „Parlament des Ostens“ (w rodzaju naszego centrolewu) w Gdańsku. Marszałkował socjalista komisarz rządowy Gehl z Gdańska, kierownikiem całej akcji jednak był dr. Fleischer, poseł centrowy z Kwidzyna.

W zamku krzyżackim w Malborku

odbywały się 27 maja 1919 r. poufne narady patrjotów. Za namową Batockiego

postanowiono stworzyć republikę „Nord-Ostmark” i oderwać się od Berlina.

Plan niemicki był rzeczywiście krzyżacki. Jeżeli rząd niemiecki wytrwa w zamiarze swym niepodpisania traktatu pokojowego, Polacy usiłować będą przyznane im tereny zająć przemocą.

Opór zbrojny

na Pomorzu i w Prusach Wschodnich — bez narażania Berlina wobec Ententy — chciano tem upozorować, że Prusy Wschodnie, Pomorze, Kresy Poznańskie i Śląsk, istotnie oderwały się od Rzeszy Niemieckiej i stworzyły państwo samodzielne... Koalicji rzekomo obawiać się nie należało, z Polską zaś wojna miała mieć widoki powodzenia. Naczelnym dowódcą niemieckich sił zbrojnych „nowej republiki“ zamianowano **generała von Belowa,** oddając mu do dyspozycji korpusy armji XVII., XX., 4-tą dywizję piechoty i znaczną liczbę ochotników.

Nie zdoławszy nikogo z Polaków pozyskać dla swych niecnych celów, a chcąc ludność polską wobec gotującej się wojny pozbawić przewódców, władze powstającej „republiki“ postanowiły

uwięzić bądź zgładzić działaczy polskich Rad Ludowych oraz redaktorów pism polskich.

Dnia 20 czerwca 1919 r. regencja królewiecka wydała nakaz odstawienia do twierdzy w Piławie: redaktora „Gazety Olsztyńskiej“ **Stanisława Nowakowskiego,** redaktora „Mazura“ w Szczytnie **Kazimierza Jaroszyka** i pastora **Gajgalatisa** w Tylży, opiekuna Litwinów pruskich. Nowakowski i Gajgalatis zniknęli podczas transportu, jeden schronił się w Warszawie, drugi w Kownie, biedny zaś Jaroszyk przesiedział w więzieniu pruskiem kilka tygodni!

Wybuch wojny niemiecko-polskiej w roku 1919 udaremnili kolejarze i rodzimi komuniści,

proklamując strajk generalny w Prusach Wschodnich oraz odcinając główną kwaterę rokoszan, Bartoszyce (Bartenstein). Wobec przyjęcia warunków pokoju przez rząd centralny, rezydujący wówczas w Wejmarze, „generalissimus“ von Bellow, urząd swój złożył, zaś „ochotnicy“ armji wschodnio-pruskiej, która wyruszyć miała w śmiertelny bój przeciwko Polakom, wspomniany Tortiłłowicz-Batocki i prezes regencji olsztyńskiej **von Oppen** (kat Polaków podczas okupacji w mieście Łodzi) zaraz przykucnęli i zdjęli swoje groźne opaski z trupiemi główkami i ukryli się, czekając innej okazji do bohaterskich wyczynów. Okazja ta nadarzyła im się podczas rokoszu Kappa na wiosnę 1920 r. Źle orjentujący się naczelny prezydent Winnig w Królewcu, także niepewny socjalista jak jego prezydent policji, murarz Lübring — za sprzyjanie wrogom „towarzysza“ Eberta po stłumieniu rokoszu pozbawieni zostali swoich odpowiedzialnych stanowisk.

Na wiadomość o postanowieniu plebiscytu w Prusach Wschodnich **ksiądz Maj-**

ska — polski Warmjak z Tomaszkowa, działający w szeregach centrum niemieckiego — rzucił hasło utworzenia

republiki warmijskiej z biskupem jako udzielnym księciem,

tak jak było za czasów Polski przedrozbiorowej. Hakatystom projekt ten nie przypadł do gustu, więc zawzięcie go zwalczali.

Stanisław Zieliński, dawniejszy redaktor „Mazura“ w Szczytnie, kustosz zbiorów raperswilskich, na wiadomość o plebiscycie, zaczął przynaglać władze warszawskie do zaopiekowania się rodakami na ziemiach zagrożonych. Z podobnym wnioskiem wystąpili w Warszawie komisarze **poznańskiej Naczelnej Rady Ludowej.** Zieliński w memorjałach swoich słusznie podkreślał, iż po tylu wiekach oderwania od pnia macierzystego trzeba Mazurom pruskim dać conajmniej pięcioletni okres czasu do namysłu, najlepiej byłoby Mazury na 30 lat oddać pod protektorat Ligi Narodów.

Niemiecki „Heimatdienst“ tymczasem już działał. Pastor Hensel z Jańsborka wydał broszurę w języku angielskim i przez Berlin wysyłał iskrówki do senatu amerykańskiego i Rady Najwyższej w Paryżu. Kierownikiem swojej propagandy na Warmji i Mazurach zamianował „Heimatdienst“ literata **Maksa Worgitzkiego** i ciekawa rzecz, ceniony autor dramatyczny, który w swoim utworze p. t. „Hercus Monte“ potępił krzyżaków, sam w czasie walki plebiscytowej posługiwał się najgorszemi metodami krzyżackiemi, jak potwarz, fałszerstwo dokumentów, przekupstwo i skrytobójstwo.

Licząc się z możliwością wydalenia agitatorów, przeważnie nauczycieli szkół ludowych, pastorów, leśników i żandarmów,

urzędowa propaganda niemiecka obficie zasilana banknotami przez Erzbergera,

usadowiła się dla większego bezpieczeństwa za obrębem terenów plebiscytowych, w mieście Gutsztacie. Kasa znajdowała się w Rastemborku, a właściwie w regencji Królewieckiej. Niemcy mieli na swoje usługi **radjo,** którego wynalazku jeszcze dobrze nie znaliśmy. Centrala nadawcza znajdowała się pod Gutsztatem. Podchwytywała ona szyfrowe depesze komisji aljanckiej z Olsztyna i Kwidzyna. Reichswehrę zmuszono do opuszczenia terenu, na czas okupacji przez wojska Ententy. Promotorami roboty plebiscytowej po stronie wrogiej byli wspomniany pastor Hensel i ks. Kriks z Lamkowa (centrowiec!). W sztabie generalnym w Berlinie, który na pozór nie istniał, przyjmował wspomnianych osobników **major Erfurth.** Prowadził on wywiad pod nazwą „Aufklärungsstelle Ost“.

Projekt Zielińskiego — stworzenia dwóch odrębnych polskich komitetów plebiscytowych, dla ludności katolickiej i ewangelickiej oddzielnie, przewidywał na Mazurach zatrudnienie dla 320 oświatowców i 32 kierowników propagandy w poszczególnych okręgach, nabycie 6 gmachów, urządzenie 3 drukarń, kupno parowca wycieczkowego, 50 rowerów, wypożyczenie aut, najęcie artystów, śpiewaków, kataryniarzy z ludowym repertuarem i inne środki agitacyjne. Pomysł został, za wyjątkiem parowca, urzeczywistniony. Zapasy papieru i potrzebne maszyny drukarskie, wskutek sabotażu niemieckiego nadeszły z ogromnem opóźnieniem. Jednorazowe wydatki Komitetu Mazurskiego wynosiły 3½ miljona marek polskich. Złożyło je

ofiarne społeczeństwo polskie.

Miesięcznie kosztowało utrzymanie Komitetu Mazurskiego 1 128 600 marek.

Niemcy zarzucają nam, że szafowaliśmy pieniędzmi rozrzutnie i że zatrudnialiśmy tysiące ludzi. Sami mieli aparat większy, nie licząc pastorów i nauczycieli. W centrali swojej zatrudniali 26 osób, w biurze statystycznem 50. Bjuro statystyczne ukryte było w Carlshofie pod Rastemborkiem, kierował niem niejaki **Borowski,** urzędnik państwowy pruski. Cichaczem zbierano adresy „emigrantów“. Rejestr ich wykazywał 157 tysięcy nazwisk,

zapisywano nawet nieboszczyków, a żywych po trzy razy...

Komisje wyborcze, tam gdzie zasiadali w nich Polacy, **unieważniły 20 tysięcy** takich „mylnie“ zgłoszonych emigrantów. Na głosowanie przyjechało do Prus Wschodnich przeszło 100 tysięcy Niemców. Podług obliczeń profesora Romera spodziewać się było można tylko 24 tysięcy, skąd się więc tamci wzięli? Zarządzona przez władze polskie na pograniczu rewizja dowodów osobistych. Niemców jadących na głosowanie, stwierdziła w jednym tylko dniu **1 500 fałszerstw.** Niemcy chelpią się, że właśnie tym „poświetnikom“ zawdzięczają zwycięstwo plebiscytowe.

Zawdzięczają je również

niesłychanym gwałtom.

Może już niedługo ukaże się „czarna księga“ przedstawiająca najdokładniej wszystkie nadużycia i napady.

Z pamięci notujemy najważniejsze:

Pogrom w Szczytnie 21 stycznia 1920 r. Zbiry uzbrojone w pałki, koły od płotów i broń palną wtargnęły do hotelu Zawiślewskiego, zniszczyły całe urządzenie i pobiły do utraty przytomności 42 tamże zgromadzonych członków Mazurskiej Rady Ludowej, między niemi sędziwego Linkę, który wskutek wstrząsu mózgu zmarł później w szpitalu, kaznodzieję gromadki mazurskiej Lejka i obu braci Gąsowskich.

Równocześnie zniszczono drukarnię „Mazura“ i wygnano red. Jaroszyka. Dziedziniec cały zalany był krwią. Śledztwo przeciwko zabójcom Bogumiła Linki prokurator zastanowił z powodu ustawy amnestyjnej, wydanej z Berlina na czas plebiscytu!

W Margrabowie zadano Reszce-Korytowskiemu 20 ran na głowie i całem ciele — za odezwanie się, że jest Polakiem.

Orła z konsulatu polskiego w Olsztynie zdarto dwa razy.

W Biskupcu motłoch podburzony przez nauczycielkę urządził napad na polski teatr objazdowy Działosza. Trzy artystki (Weisowa, Hermanowa i Rapacka) pokłóto nożami. Widzów łżono i obrzucano kamieniami. Hotel Polski doszczętnie ograbiono. Ksiądz poseł Ludwiczak, mocno poturbowany, cudem uniknął śmierci. Sprowadzona z Olsztyna kompanja wojsk angielskich uśmierzyła krwawe zamieszki. Napastnikom jednak nic się nie stało.

W Lecu bojówka niemiecka rozbiła wiec polski, ciężko raniąc posła Herca, Czeczkę i Czodrowskiego.

W Jańsborku Niemcy demolują Dom Polski.

Powracającym z Wielbarka paniom Zielińskiej, Podczaskiej, pastorowej Erdmanowej i Cichockiej zagrożono śmiercią, jeżeli nie zaniechają pracy wśród kobiet mazurskich.

W Farynach pod Szczytnem ciężko poraniono Iwańskiego.

W Kwidzynie i Iławie żołnierze włoscy biernie się przyglądają awanturom bojówek niemieckich. Niemiec z okien strzela do pochodu polskiego, raniąc ciężko prezesa Zjednoczenia Zawodowego, Bartkowiaka.

Wobec pogromów i niemożliwości jakiejgokolwiek działania, przedstawiciele polskich Rad Ludowych i Związku Mazurskiego udali się do prezesów międzynarodowej komisji Pavii i Renniego i przedłożyli im kategoryczne żądanie

przesunięcie terminu plebiscytowego o kilkanaście miesięcy.

Szef służby bezpieczeństwa pułk. Bennet przyrzekł, iż wszystko uczyni, ażeby ludności polskiej zapewnić bezpieczeństwo.

Kreślącemu te wspomnienia poufnie doradził,

brać odwet na Niemcach

w myśl zasady: „Gwałt niech się gwałtem odciska!“

Pojawiły się pogłoski, że plebiscyt ma być na czas dłuższy odroczony. Komisja aljancka tymczasem postanowiła komedję plebiscytową jak najrychlej zakończyć. W tym celu wzmocniła korpus policyjny. Do t. zw. Sicherheitswehry w Kwidzyńskiem na ogólną liczbę 700 Niemców przyjęto 400 Polaków, w tem 15 oficerów (pułk. Donimirskiego, Gogę i innych).

W Olsztyńskiem przystąpiliśmy do samoobrony, tworząc tajną **Straż Mazurską.** Dowódcą jej był pułk. Niemierski. Heimatdienst, obawiając się, że plebiscyt istotnie zostanie odroczony, wydał swojej bojówce hasło powstrzymania się od dalszych gwałtów. Jedno i drugie nastąpiło tak późno, że nie wiele zaznaliśmy swobody.

Z pewnej strony radzono nam

„zrobić“ powstanie.

Komuniści, oczywiście, chcieli nas poprzeć. Nie byłoby trudno zacząć, nie mieliśmy atoli zaufania do siebie samych i Bóg raczy wiedzieć, jakby się to było skończyło. Na froncie bolszewickim rozpoczęło się co jeno natarcie armji Tuchaczewskiego. Górę wzięła rozwaga.

W urzędach powiatowych i magistratach większych miast, gdzie faktycznie rządzili Niemcy, jakby okupacji żadnej nie było, ustanowili Anglicy i Włosi za namową Francji w ostatnich tygodniach przed plebiscytem **pełnomocników polskich.**

W Kwidzyńskiem niemieckim inspektorom szkolnym przydano do boku **polskich inspektorów szkolnych.** W Malborgu — profesora gimnazjalnego Kernera, w Sztumie — nauczyciela Śniegockiego, w Kwidzynie — nauczyciela Mauzolfa, w Suszu — proboszcza Mazelę.

Pięknie zapowiadająca się praca oświatowa

nie zdołała jednak w sześciu miesiącach odrobić tego, co przez wieki tutaj zaniedbano.

Polscy komisarze plebiscytowi Zieliński i Beaupré na Mazurach, Gabrylewicz i później Jan Barczewski w Olsztynie, ks. Ludwiczak i Odrowski w Kwidzynie, „specjaliści“ od propagandy Herc, Dąbkowski i Pilarczyk, urzędnicy wydziału prasowego Chmielewski, Kunc, Łydko, Czodrowski, starali się jak mogli. Potężne manifestacje narodowe w Sztumie i Janowie, koncerty Feliksa Nowowiejskiego, wykłady Kasprowicza i Żeromskiego, pomoc akademików, setki zgromadzeń i zabaw, wystawa książek, kursy dokształcające polskie, zacząłki szkolnictwa polskiego, ochronki (dzieło hrabiny Sierakowskiej), sprowadzenie nuncjusza papieskiego z Warszawy i księży z Poznańskiego, jak również wizyta kilku pastorów ewangelickich z Śląska Cieszyńskiego i Kongresówki — to poważne plusy podjętej z rozmachem akcji polskiej. Gazetki i kalendarze, krocie tysięcy odezw, kolorowe rycíny, niczego nie zaniedbano. Trzy pisma polskie wydawano w języku niemieckim. Obok „Mazura“, w którym od 20 lat się zamęczał Jaroszyk, powstała mazurska „Gazeta Ludowa“ Bahrkego. Stara „Gazeta Olsztyńska“ rozszerzyła swe szpalty i zaczęła ukazywać się codziennie!

Na szczególną uwagę zasługuje wielkie poświęcenie się „maluczkich“. Byli kamieniami rzucanemi przez Boga na szaniec, jak mówi Słowacki. Lud warmijski wydał wielu bohaterów. Tacy Żbikowie, Czeczkowie, Prasowie, Nienierze, Kromkowie, Lengowscy, Nowak, i im podobni, po przegranej narażeni byli na gorsze prześladowania od Poznańczyków i Pomorzan. Nazwiska ich powinny być uwiecznione na kartach historji. Zrozpaczony Kempa z Wymoja kładzie trupem dwóch napastników, chcących go wyzuć z ojcowizny i obić za to, że „agitował za Polską“. Do lokali drukarni polskich rzucają wrogowie granaty, zecerzy trwają na posterunku. Kaszewski Bernard z Grudziądza — ciężko ranny, Pruszkowski z Brodnicy — zastrzelony.

O prześladowaniu i cierpieniach jednostek możnaby pisać tomy. Barbarzyństwo i brutalność Prusaków nie zna granic. Aptekarza Wolskiego w Biskupcu i księdza Mazelę w Kisielicach wyprowadzają na ulice, biją, każą im nieść chorągiew polską, którą zlewają naftą i wśród wycia — palą. Księdza Ziemkowskiego w Dąbrównie haniebnie znieważają i biją. Tak samo księdza Palmowskiego w Dźwierzutach, księdza Majewskiego i innych. W Malborku upojeni zwycięstwem krzyżacy tłuką setki szyb i wyrzucają z mieszkań obywateli narodowości polskiej. Masowo wydalają urzędników i robotników, podejrzanych o sprzyjanie Polsce. Renegat Binger w Reszelskiem wyrzuca własną żonę Juljannę z mieszkania, następnie podaje się do rozwodu, za to, że ośmieliła się głosować za Polską...

Przegraliśmy!

Rezultaty głosowania napozór przedstawiają się dla nas zawstydzająco. W Olsztyńskiem oddano 7408 głosów za Polską, a 353655 za Niemcami, W Ziemi Malborskiej na 99300 Niemców tylko 7082 odważnych oświadczyło się za Polską!

Liczby powyższe żadną miarą nie mogą być wyrazem rzeczywistego ustosunkowania ludności pod względem narodowym. Tysiące rodaków pod grozą gwałtów niemieckich nie mogło woli swej dać wyrazu, tysiące wstrzymało się od głosowania wskutek protestu do koalicji, że plebiscytu nie uznają.

Mazurzy przeważnie głosowali za Niemcami. Czemu? Oto agitacja niemiecka wyzyskała panujące u nas stosunki gospodarcze, przedewszystkiem wzmagający się w Polsce rozgardjasz.

Cały plebiscyt nie był niczem więcej, jak

wstrętną komedją,

bo głosować mogli tylko Niemcy, Polakom głosu oddać nie pozwalały bandy zbirów. Gwałty, jakie popełniono na tych, którzy mimo wszystko głos swój za Polską oddali, przechodzą ludzkie pojęcia.

Stanisław Nowakowski.

Warmjo, Mazury!

(W dziesięciolecie smutnego dla nas plebiscytu).

...Kiedy Was Prusak zagrabił łapczywy
Z polskiego ciała wykroiwszy ćwierci —
Mazury, Warmjo! — jak w obliczu śmierci
Lud twój spospępniał i był nieszczęśliwy.

Nawet te wichry co lecą od morza
Żeglarskiej pieśni rozhuczane basem
Teraz nad Warmją popłakują czasem,
Że ją dotknęła ciężka wola Boża...

Gięty terorem, nieprawością truty
Mazur jednakże nie schylił oblicza...
Karki tam twarde, dusza tajemnicza
Wierząca w koniec smutku i pokuty...

W chwilę wyzwolin co nadejścia bliska...

. . . .

W dziesięciolecie tutaj, na kordonie
Wszyscy dziś do was wyciągamy dłonie
Wasz smutek smutkiem i w nas się odciska...

I nam na sercu gad krzyżacki leży
Co zimnem cielskiem mrozi Warmji ziemię...
Lecz póki w piersi jedna iskra drzemie
Wrócicie bracia do polskiej macierzy!...

Przeminą czasy ducha w poniewierce
Spłynie na Warmję znowu Orzeł Biały
Lecz... by go oczy nasze oglądały
W płomienną żagiew wprzód zespolmy serce!

Niechaj myśl jedna duszę nam ostoży
Niechaj się tutaj ustawmy ordynku
I tak jak kiedyś Kościuszko na rynku
Każdy niech palce do przysięgi złoży.

W. Szurlo-Gorzelak.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

Srebrny jubileusz kapłaństwa.

Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodził dn. 2 bm. ks. kanonik Julian Gramse, proboszcz w Brzozdowcach diecezji lwowskiej. Czcigodny Jubilat urodził się w Pałędziu Kościelnym powiatu mogileńskiego i był uczniem gimnazjum w Brodnicy. Jako abiturjent został skazany w procesie toruńskim na 3 tygodnie więzienia. Nie mogąc odbyć studjów teologicznych w Poznaniu, udał się do Lwowa, gdzie ukończył uniwersytet.

Samobójstwo sierżanta w Gnieźnie.

Z Gniezna donoszą: Pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w skroń sierżant zawodowy 69 p. p., Stanisław Duda, cierpiący już od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy. Zamachu na życie dokonał on na dziedzińcu koszar, po uprzedniem oddaniu 2 strzałów na wiwat.

Poświęcenie sztandaru Kółka Rolniczego w Kołodziejewie.

W Kołodziejewie, powiatu inowrocławskiego Kółko Rolnicze obchodziło uroczystość poświęcenia nowego sztandaru. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Sołtysiński z Rzadkowina, wygłaszając okolicznościowe, piękne przemówienie. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę". Kółko Rolnicze w Kołodziejewie istnieje od 9 lat. Obecnie prezesem jest p. Kazimierz Liszkowski z Sosnowca.

Konsekracja nowego kościoła w Koszutach.

Ze Środy donoszą: Dnia 13. bm. odbędzie się w Koszutach konsekracja nowej świątyni, wystawionej staraniem ks. proboszcza Faustmana ze Śniecisk. Ceremonji konsekracji dokonał J. E. ks. kardynał Prymas. Koszuty położone są w powiecie średzkim tuż nad szosą Kórnik - Środa.

Wstrząsające odkrycie w piwnicy w Poznaniu.

Na Jeżycach w Poznaniu dokonano wstrząsającego odkrycia. Mianowicie przy ulicy Mylnej 17, w piwnicy znaleziono trupa mężczyzny, który przeleżał martwy od 8—10 dni. Były to zwłoki Stanisława Łysiaka, właściciela wytwórni octowej. Powierzchowne oględziny nasuwają przypuszczenia, że Łysiak popełnił samobójstwo przez zażycie jakiejś trucizny. Zwłoki przewieziono do kostnicy. Policja wszczęła energiczne śledztwo, celem wyjaśnienia tej, mimo wszystko, tajemniczej sprawy.

Mrocza.

Uroczyste wprowadzenie w urząd nowego burmistrza. W dniu 3 bm. został wprowadzony w urząd przez starostę p. Wuyka burmistrz miasta Mroczy p. Czesław Degler z Inowrocławia. Uroczystość poprzedzona była ranną mszą św., którą odprawił ks. proboszcz Rochowiak. W akcie tym uczestniczyli członkowie Rady Miejskiej z swym przewodniczącym p. Kabatem na czele, oraz członkowie Magistratu.

25-lecie Kółka Rolniczego. Kółko Rolnicze w Mroczy obchodzi w roku bież. uroczystość 25-lecia swego istnienia, połączoną z poświęceniem sztandaru. Uroczystości te odbędą się w niedzielę dn. 13 bm. z udziałem ks. biskupa Laubitza z Gniezna. Po nabożeństwie wymarsz na dziedziniec Strzelnicy, tamże wręczenie sztandaru i uroczyste posiedzenie. O godz. 14-ej wspólny obiad w sali hotelu p. Władysława Pajzderskiego. W parku Strzelnicy koncert wojskowy, zabawa ludowa, strzelanie do tarczy i t. d. Na zakończenie zabawa taneczna dla członków Kółka i gości.

Strzelno.

Odpust w Markowicach. W ub. niedzielę wyruszyła pielgrzymka ze Strzelna do Markowic do cudownego obrazu Matki Boskiej. Udział wiernych w pielgrzymce był liczny. Stara świątynia klasztoru zapełniła się po brzegi. Pokrzepieni na duchu wracali wszyscy do domów, ufni w pomoc Marji.

Z Sejmiku Powiatowego. Odbyło się tu posiedzenie Sejmiku Powiatowego. Na odrestaurowanie kościoła w Radziejowie, pobudowanego przez króla Władysława Łokietka, za odniesione zwycięstwo pod Płowcami nad krzyżakami, uchwalił Sejmik większą subwencję. Pozatem załatwiono sprawy szpitala i t. d.

Obóz harcerski w Przyjezierzu. Otwarcia obozu harcerskiego wobec licznie zebranych gości dokonał p. insp. szkolny Daszyński. Obóz liczy 52 chłopców.

Wyrodna matka zakopała nowonarodzone dziecko.

Z Gdyni donoszą: Przytrzymaną została służąca Uniszówna Wincentyna, lat 23, zam. w Gdyni przy ul. Świętojańskiej, w chwili, gdy na Kamiennej Górze zakopywała swoje porodzone dziecko.

Gniezno.

Dyplomy na Uniwersytecie Poznańskim uzyskali z Gniezna: p. Dajewski Marceli wraz z tytułem magistra praw, p. Dankowski Antoni wraz z tytułem magistra ekonomji i nauk politycznych oraz p. Zakrzewski Roman wraz z tytułem magistra chemji.

Egzamin czeladniczy w szkole krawiectwa damskiego zdały nast. uczenice: 1) Adamczakówna, 2) Bogucka, 3) Blachaczykówna, 4) Brączkowska 5) Dembińska, 6) Gabryelska, 7) Główczanka, 8) Jakóbkówna, 9) Kaschówna, 10) Kowalczykówna, 11) Pieterkówna, 12) Radzińska, 13) Rothówna, 14) Szczutlewska, 15) Wilkoszówna, 16) Wojciechowska A., 17) Wojciechowska H. i 18) Wojciakówna.

Dom mieszkalny w płomieniach. W ub. poniedziałek rano stanął w płomieniach dom mieszkalny p. Nowakowskiego przy szosie witkowskiej. Mimo energicznej akcji ratunkowej spalił się cały dom. Powstałe szkody oblicza się na 20.000 zł.

Rogoźno.

Z Rady Miejskiej. Obrady Rady Miejskiej zagaił dr. Wysocki. Zatwierdzono zmianę statutu stanowisk służbowych urzędników miejskich. Tow. Powstańców i Wojaków udzielono subwencji w wysokości 110 zł na pokrycie kosztów urządzenia pogrzebu ś. p. mjr. Biskupskiemu, organizatorowi powstania w Rogoźnie. Bezpodstawnych pretensyj Pow. Kasy Chorych w wysokości 35.000 zł uchwalono nie płacić, ponieważ Magistrat zawarł specjalną umowę w czasie poświęcenia stacji sanitarnej z Kasą Chorych.

Listy z Poznania.

Bałagan przy otwarciu „Komtur'a". — Mobilizacja policji. — Z jakiej racji. — Uposłedzenie prasy. — Konieczności reakcji i wywalczenie prasie odpowiedniego stanowiska. — Prezydent Ratajski nie kocha prasy. — Krytyczne zadania prasy szczególnie w Poznaniu. — Wystawa sama ciekawa i zajmująca.

Jesteśmy zatem poza uroczystościami otwarcia Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki — dla ucha polskiego dość niemile zwanej Komturem. (Kom=komunikacja, Tur=turystyka).

Jako pracownikowi pióra trzeba mi przedewszystkiem zaznaczyć, że przy otwarciu panował wielki bałagan, który odczuła i prasa, przekonując się, jak niewłaściwe przeznaczono jej miejsca. Miała tym razem wątpliwą pociechę, że szereg dygnitarzy swojskich i obcych gości w efekcie stać musiał. Całe szczęście, że akt otwarcia trwał zaledwie pół godziny, nie męcząc uczestników wysiłkiem słuchania przemówień, których nikt nie rozumiał, bo nie były zainstalowane megafony.

Bałagan jeszcze większy był przy oficjalnem śniadaniu, gdzie szukanie miejsc pozostawiono mniej lub więcej wyrobionemu sprytowi zaproszonych, a sama treść śniadania była inna niż ta, którą na kartach zapowiadano.

Humor jednak przezwyciężył ten bałagan, zwłaszcza, że Wystawa przedstawia się więcej niż interesująco, bo jest nietylko pouczająca, ale i zajmująca.

Coprawda człowiek prasy nie może nie zanotować dziwoląga nader licznego pogotowia policyjnego. Na ulicach, prowadzących do dojazdu otwarcia Wystawy, stał co dwadzieścia kroków policjant, na terenie, szczególnie w pobliżu ministrów gęstą dekorację tworzyły białe czapki policji, a nie brak było i żandarmerji wojskowej.

Ta mobilizacja wywierała na europejczyka więcej niż dziwne wrażenie, bo jej celu nie rozumiał, a już musiał się oburzać, gdy w sobotę wieczorem przy przyjeździe ministrów do Poznania policja na dobre 20 minut zamknęła dla ruchu kołowego ulicę dworcową, prowadzącą do głównego zajazdu dworcowego.

Jesteśmy przekonani, że o tych zarządzeniach nic nie wiedział ani P. Minister Komunikacji, ani P. Minister Spraw Wewn. generał Składkowski, bo pewne nauragaliby tej policyjno-poznańskiej gorliwości, utrudniającej publiczności poznańskiej w czasie żywego ruchu kolejowego dojazd główny do dworca.

A że publiczność nasza jest nader cierpliwa i potulna i ma wielki respekt wobec munduru, więc milczy i conajwyżej tylko swoje myśli. Tedy prasa ma obowiązek zareagowania na te policyjne metody i zaprotestowania przeciw nim tam wszędzie, gdzie są zbędne. A w Poznaniu były one zupełnie niepotrzebne.

Wspomnieliśmy już, że wobec potulności publiczności głos zabrać winna prasa raz na łamach swych a powtóre przez Syndykaty (tu Poznański i Pomorski), by zwrócić miarodajnym czynnikom uwagę, że w Polsce Zachodniej nie są na miejscu zwyczaje stupajszczyzny moskiewskiej lub pikelhauby pruskiej.

Ale pozatem dane czynniki prasowe winny i ze swej strony zareagować na traktowanie prasy, którą się chwali, gdy się ją potrzebuje, ale pracy jej ani docenia, ani ułatwia. Byliśmy świadkami przykrych uwag krytycznych przy otwarciu Kongresu eucharystycznego, widzieliśmy i teraz przy otwarciu wystawy.

Rozumiemy, że na gruncie każdym, a szczególnie poznańskim, jestto akcja trudna. W Poznaniu szczególnie z tej przyczyny, że „gromowładny" prezydent miasta „nie kocha" prasy, gdyż za często zajmuje ona wobec zarządzeń miejskich krytyczne stanowisko i nie uważa, że w Poznaniu w gospodarce miejskiej jest wszystko dobre i przykładu godne.

Otóż to zapoznanie roli prasy, która nietylko informacyjnym służy celom, ale i przez krytyczne oświetlenie służyć ma ogółowi — jest zadaniem, które prasa dla wywalczenia sobie na terenie Polski Zachodniej, a szczególnie Poznania odpowiedniego stanowiska podjąć winna.

Okręgowy zlot Sokołów w Rogoźnie.

Dn. 12 i 13 bm. w Rogoźnie odbędzie się zlot Sokołów okręgu rogozińskiego z nast. programem: w sobotę dn. 12 bm. o godz. 13.30 zawody lekkoatletyczne na boisku. O godz. 19,30 zawody pływackie; zaś w niedzielę dn. 13 bm. o godz. 5 rano bieg kolarski na przestrzeni Rogoźno - Murowana Goślina - Oborniki - Rogoźno; o godz. 9-ej zbiórka na Nowym Rynku i wymarsz do kościoła; o 9,30 msza św., po której nastąpi wymarsz do ogrodu p. Jarosza na uroczyste posiedzenie; do godziny 13.30 przerwa obiadowa. Po południu o godzinie 13.45 zbiórka drużyn sokolich a następnie pochód przez miasto do ogrodu p. Jarosza, gdzie odbędzie się koncert; o godzinie 15-ej bieg okrężny 3.000 mtr; o godz. 17,30 ćwiczenia wolne, rozdanie nagród zawodnikom i zakończenie zlotu. Wieczorem w sali hotelu „Centralnego" zabawa taneczna.

Z Grudziądza.

Zebranie żelaźników Pomorza. W ub. sobotę, dn. 5 bm. odbyło się w Grudziądzu zebranie Sekcji Żelaźników przy Zw. Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Sekcji p. Franciszka Balcerskiego z Wąbrzeźna, dyrektor Związku p. Jerzy Radojewski wygłosił referat „O specjalnym programie gospodarczym dla Pomorza". Dalszy porządek obrad obejmował takie aktualne zagadnienia branży żelaźnianej, jak: sprawa dostaw żelaza przez huty, sprawa cen cementu, szpadli, wyrobów emaljowanych i t. p. Po ożywionej dyskusji, w której wzięli udział pp. radca Br. Murawski z Grudziądza, Kowalski z Grudziądza, Lutobarski z Grudziądza, Ewertowski z Nowego Miasta, prokurent firmy „Bałtyk" z Gdyni i dyr. Radojewski, uchwalono odpowiednią rezolucję.

Podziękowanie. Zarządowi G. T. W. „Wisła za bezinteresowne użyczenie szałasu na szatnię, p. Dąbrowskiemu za stawienie do dyspozycji 5-ciu łodzi, Harcerskiej Drużynie Morskiej i p. Wroszowi za użyczenie po jednej łodzi oraz p. dyrektorowi Żeglugi Rzecznej „Vistula" za wypożyczenie motorówki podczas wpławu Strzemięcin — Grudziądz, składam najserdeczniejsze podziękowanie. — **Telski**, kierownik Sekcji Pływackiej „Sokoła" I.

Kto chce się wybrać na Wystawę Komunikacyjną do Poznania? Gimnazjum klasyczne w Grudziądzu ma zamiar popowadzić młodzież swojej szkoły na wystawę turystyczną do Poznania. Podróż odbędzie się 5 sierpnia pod opieką pp. profesorów. Zamierzający skorzystać z okazji zechcą się zgłaszać do Państw. Gimn. Klas. w godzinach 9—10, w dniach 10—15 bm. w kancelarji dyrekcji.

Wyjaśnienie. W sprawozdaniu naszem z uroczystego zakończenia kursów dokształcających dla zawodu fryzjerskiego, urządzonych przez Związek Polskich Cechów Fryzjerskich na Pomorzu, ominięto jednego z głównych instruktorów tegoż kursu, mistrza fryzjerskiego p. Józefa Kamińskiego z Grudziądza, który jest członkiem zarządu tegoż związku. W dowód uznania obdarzono p. J. Kamińskiego dyplomami i upominkami od uczestników kursów.

Z Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego. Odbyło się tu zebranie ogólne Ch. Z. Z. w lokalu p. Derdowskiego, które zagaił p. Michalski, witając w serdecznych słowach wiceprezesa okręgowego Ch. Z. Z. z Bydgoszczy p. Mielocha. Dłuższy, interesujący ogół robotników referat wygłosił p. Derdowski. Uchwalono w myśl referatu odpowiednią rezolucję.

Kino „Apollo" wyświetla wielki dramat morski p. t. „Sygnał wśród burzy" (S. O. S.) z Lilian Rich i John Stuart w rolach głównych.

Kino „Gryf" wyświetla potężny film z życia rosyjskiego p. t. „Księżna Masza" (Krwawy świt nad Newą); obraz ten z rekordowem powodzeniem przeszedł wszystkie ekrany stolic europejskich i do dnia dzisiejszego idzie w Warszawie.

Kino „Orzeł" wyświetla potężny film życiowy p. t. „Zemsta losu"; jako nadprogram sensacyjno-sportowy film p. t. „Szalony wyścig"; w roli głównej znakomity akrobata Reed Howes.

Wielka manifestacja narodowa w Grudziądzu.

W 10-tą rocznicę plebiscytu na Warmji i Mazurach.

Z okazji 10-tej rocznicy plebiscytu na Warmji, Powiślu i Mazurach odbędzie się w piątek 11 lipca o godz. 8-mej wieczorem **Wielka Manifestacja Narodowa** w Teatrze Miejskim w Grudziądzu, połączona z **wieczornicą wokalno-muzyczną.**

Główny wykład p. t.: **„Z dziejów komedji plebiscytowej na Warmji i Mazurach"** wygłosi p. **Ludwik Łydko**, znany działacz plebiscytowy i b. redaktor „Gazety Olsztyńskiej" na Warmji. Uchwalone zostaną następnie **odpowiednie rezolucje.**

W programie m. in. **koncert orkiestry wojskowej, deklamacja i śpiewy chóralne.** Bliższe szczegóły podadzą afisze. **Wstęp bezpłatny.**

Zarząd „Zrzeszenia Rodaków z Warmji Mazur i Ziemi Malborskiej" prosi tą drogą Szan. Obywatelstwo m. Grudziądza **o jak najliczniejszy udział w tej manifestacji narodowej na rzecz terenów niewyzwolonych Prus Wschodnich.**

Społeczeństwo polskie przypomnieć znów musi światu **o tej krzywdzie dziejowej, jaka nas spotkała przed 10 laty.** Ówczesny gwałt, teror i barbarzyństwo pruskie wobec bezbronnej ludności polskiej muszą być znowu publicznie napiętnowane.

Niech żyją rodacy z Warmji i Mazur! Nie damy ziemi, skąd nasi bracia Polacy!

Minister rolnictwa dr. Janta-Połczyński

przybędzie do Torunia.

Dn. 10 bm. o godz. 21,30 przyjedzie do Torunia minister rolnictwa dr. Janta-Połczyński. Na dworcu powitają ministra przedstawiciele władz i organizacyj z p. wojewodą na czele i prezesem Izby Rolniczej p. Esden-Tempskim. Pozatem powitają dostojnego gościa dyrektor Izby Rolniczej, prezes Pom. Towarzystwa Rolniczego, prezes Związku Ziemian, prezes Związku Rewizyjnego, prezes Rady Zrzeszeń i delegat Patronatu Poznańskiego.

Z dworca uda się minister do willi p. wojewody Lamota, gdzie odbędzie się obiad.

Tajemnicze strzały.

Z Chojnic donoszą: dwóch nieznanych osobników oddało kilka strzałów do deputatnika Jana Ryngwelskiego, mieszkańca Borowego Młyna, raniąc go niebezpiecznie. Jako podejrzanych o zamach na Ryngwelskiego aresztowano Fr. Palbickiego i J. Patelę z Borowego Młyna.

Tragiczna śmierć ucznia.

Z Grudziądza donoszą: bawiący z wycieczką szkolną uczeń Szkoły Rolniczej z Łowicza, Klauzula Jan, udał się nad Wisłę, aby wykąpać się. Nieszczęście chciało, iż dostał się on na głębię i począł tonąć. Widząc co się dzieje, koledzy rzucili się ratować swego kolegę. Niestety — wszelka pomoc okazała się spóźniona. W mgnieniu oka zdradliwe nurty Wisły pochłonęły ofiarę własnej nieostrożności.

Niedoszła samobójczyni.

Z Grudziądza donoszą: niej. p. Marja Reszkowa, zamieszkała przy ul. Chełmińskiej 56, usiłowała pozbawić się życia, wypijając większą dozę lizolu. Dzięki natychmiastowym zabiegom lekarskim udało się ją uratować. Przyczyna tak rozpaczliwego kroku denatki jest nieznana.

Wkrótce w Bydgoszczy ukaże się **Mozżuchin** w najlepszym swym obrazie **„Gehenna Duszy"** z poważaniem „Klarfilm" Warszawa.

Zbiory zbóż będą obfite mimo znikomej ilości opadów.

Stan zasiewów ozimych jest lepszy niż w roku ubiegłym.

Długotrwała susza, która od szeregu tygodni panuje na całem terytorjum Polski, wzbudziła **wielki niepokój** w szerokich sferach społeczeństwa co do stanu tegorocznych zbiorów. Zaniepokojenie było tem większe, że w następstwie upałów i szybszego procesu dojrzewania żniwa musiano niemal wszędzie rozpocząć o wiele wcześniej niż zazwyczaj, zbierając ziarno słabo rozwinięte, choć już dojrzałe.

Powszechna troska o stan zasiewów znajduje obecnie oświetlenie w sprawozdaniu Głównego Urzędu Statystycznego, który opracował szczegółowo obecne położenie na roli. Ze sprawozdania wynika, że czerwiec tegoroczny był **rzadkością pod względem klimatycznym.**

Temperatura czerwca wynosiła powyżej średniej wieloletniej, przeważnie o 2 stopnie.

Opadów nie było w Polsce w czerwcu niemal zupełnie. Znikoma ilość deszczu dosięgła zaledwie od 2 do 59 proc. średniej wieloletniej!

Najwięcej stosunkowo opadów było w rejonach Bydgoszczy i Poznania, ale i tu ilość deszczu nie doszła nawet do połowy średniej wieloletniej. Dodajmy, że deszcze te spadały dopiero pod koniec czerwca i to przy zwiększonej temperaturze, co obniża znacznie ich wartość.

Nic dziwnego, że w tych warunkach na całem terytorjum Polski zapas wilgoci jest znikomy.

Wyjątek stanowią województwa Małopolski Wschodniej, ale i tam stan wilgoci nie jest bynajmniej dostateczny.

Odbiło się to przedewszystkiem na zasiewach jarych, które w porównaniu z końcem maja wykazują zniżkę od 0,2 do 0,5 stopni kwalifikacyjnych.

Stosunkowo **najmniej ucierpiała pszenica, najwięcej zaś owies.** Zasiewy ozime nie wykazują w porównaniu z końcem maja dużych różnic.

Pszenica zajmuje ten sam stopień (3,9), żyto podniosło się do wysokości 3,8 st., jęczmień wykazał spadek do wysokości 3,4 st., owies do 2,9 st.

W porównaniu z końcem czerwca roku ubiegłego kwalifikacja zasiewów ozimych jest nieco lepsza, **natomiast jarych gorsza od zeszłorocznej**, przyczem różnice dochodzą do 0,6 st. na niekorzyść.

Z poszczególnych rejonów stosunkowo najlepszy stan wykazują zasiewy w województwach wołyńskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem. Znacznie gorzej przedstawiają się natomiast szanse zbiorów na Wileńszczyźnie. Stan sadów po okwitnieniu był naogół lepszy niż dostateczny, wszakże bynajmniej nie dobry.

Jak wynika z tych danych, sytuacja na rolach polskich przedstawia się w tym roku raczej niepomyślnie, **jednakże nie daje bynajmniej powodów do przesądnego czarnowidztwa.**

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 10 lipca 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: 7 braci śpiących, Rufiny, Amalji.
Jutro: † Piusa, Placyda, Pelagji.
Wschód słońca: godz. 3,51.
Zachód słońca: godz. 20,19.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 7 bm. do poniedziałku 14 bm. pełnią dyżur:

1) **Apteka Pod Niedźwiedziem**, ul. Niedźwiedzia 6.
2) **Apteka Pod Koroną**, ul. Dworcowa 74.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj w czwartek **„Narzeczona z dachu"**, świetna komedja amerykańskich autorów, obfitująca w cały szereg przezabawnych sytuacyj o podkładzie sensacyjno-kinowym cieszy się niebywałem powodzeniem. Obsada pierwszorzędna.

W przygotowaniu **„Ta, której szukamy"**, komedja L. Hirschfelda, pełna pogody i humoru, napisana z ogromnem znawstwem sceny. Akcja rozgrywa się nad jeziorem alpejskiem. Sztuka otrzymała jak najlepszą obsadę. Przygotowanie reżyserskie p. K. Koreckiego. Efektowne dekoracje F. Krassowskiego. Premjera w sobotę.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. D. PÓŁNOC.

Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim. Na porządku obrad referat o obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej oraz ważne inne sprawy. Wszystkich członków oraz sympatyków zaprasza serdecznie Zarząd.

KOŁO CH. D. SZWEDEROWO.

Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 20 w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory (róg Konopnej). Na porządku obrad referat d-ha Kubery i red. Formańskiego o obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej, oraz inne ważne sprawy organizacyjne. W pół godziny wcześniej posiedzenie zarządu tamże. O jak najliczniejszy udział członków, sympatyków i gości uprasza Zarząd.

KOŁO CH. D. WILCZAK-OKOLE.

Miesięczne zebranie odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 19 w lokalu p. Rutkowskiego, ul. Grunwaldzka (róg Wrocławskiej). Na porządku obrad interesujący referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej oraz ważne sprawy organizacyjne.

KOŁO CH. D. BIELAWKI.

Miesięczne zebranie odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz 19 w lokalu p. Mitelstaedta, przy ul. Senatorskiej. Na porządku obrad referat red. Kobierskiego i inne ważne sprawy. W godzinę przed tem zebraniem odbędzie się posiedzenie zarządu. Uprasza się o jak najliczniejszy udział członków, sympatyków i gości. — Zarząd.

— **Osobiste.** Dekretem prezesa Wlkp. Izby Skarbowej z dn. 1 lipca br. zostali mianowani asesorami pp.: **Telesfor Glapiński i Stefan Nowicki,** urzędujący w Urzędzie Skarbowym Akcyz i Monopoli Państwowych w Bydgoszczy.

— **Osobiste.** Prezes Rady Miejskiej p. K. Beyer rozpoczął z dniem dzisiejszym swój urlop wypoczynkowy. W czasie urlopu, który potrwa do około 20 sierpnia br. zastępuje go w sprawach Rady Miejskiej pierwszy wiceprezes poseł Faustyniak.

— **Noc wenecka w Łęgnowie.** W sobotę, dnia 12. bm. urządza Klub Wioślarski „Gryf" „noc wenecką" w Łęgnowie. Wyjazd parostatkiem z przystani klubu o godz. 20,30. Uprasza się wszystkich sympatyków i członków chcących brać udział w powyższej imprezie o łaskawe pofatygowanie się do przystani klubu w godz. popołudniowych między 18 a 21 po odbiór kart uczestnictwa.

— **Bezrobocie w Polsce zmniejsza się.** Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, stan bezrobotnych na dzień 5 lipca br. wynosił 202.902 osoby. W stosunku do ubiegłego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 4.356 osób.

— **Baczność, Bracia Strzelcy okr. bydgoskiego!** Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie zarządu okręgowego Strzeleckich Bractw Kurkowych o strzelaniu okręgowem o godność króla i rycerzy, mającego się odbyć w dn. 13 i 14 bm. w Inowrocławiu.

— **Z okazji dziesięciolecia plebiscytu w Prusach Wschodnich.** Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej wydało ciekawą książkę p. t. **„Plebiscyt na Warmji, Mazurach i Ziemi Malborskiej".** Zadaniem wymienionej pracy jest wykazanie przyczyn niekorzystnego dla Polski wyniku plebiscytowego w roku 1920. Nadto praca przynosi ciekawy i nieopublikowany dotąd materjał historyczny, dotyczący teroru i gwałtów, które Niemcy w czasie plebiscytu stosowali wobec bezbronnej ludności polskiej w Prusach Wschodnich. Wszyscy, którzy łączą się duchem z braćmi naszemi w Prusach Wschodnich, winni się zapoznać z powyższym materjałem. Książka jest do nabycia w sekretarjacie **Zrzeszenia, Toruń, Koszarowa 7/9, w cenie 1,50 zł.**

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 11 bm. włącznie apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W czwartek, dnia 10 bm. z powodu wyjazdu zespołu do Gdańska ze sztuką „Nad polskiem morzem", przedstawienie w Toruniu zawieszone.

W piątek, dnia 11 bm. przedstawienie zawieszone.

W sobotę dnia 12 bm. o godz. 20,15, po powrocie do zdrowia p. Urbańskiego, odbędzie się oczekiwana premjera znanej i lubianej powszechnie operetki p. t. **„Dookoła miłości".**

—o—

Osobiste. Pan Jakubowski Władysław, naczelnik I. klasy parowozowni Toruń-Przedmieście, zasłużony działacz na niwie narodowej i społecznej, obchodził dn. 8 bm. 30-lecie swej pracy zawodowej.

Z Urzędu Stanu Cywilnego. W czasie od 29 czerwca do 5 lipca 1930 r. urodziło się 10 chłopców, 11 dziewcząt, w tem 1 nieślubny (s), 2 nieślubne (c), razem 21 dzieci. Zmarło 8 mężczyzn, 10 kobiet, 11 dzieci, razem 27 osób. — Ślubów zawarto 7.

Szofer najechał na rowerzystkę i zbiegł. Dn. 5 bm. Klemens Monika, zam. we Wrzosach w pow. toruńskim zgłosiła w policji, że została najechaną przez samochód osobowy Nr. P. M. 12559, kierowany przez nieznanego jej szofera, wskutek czego odniosła lekkie obrażenie prawej nogi, pozatem został uszkodzony jej rower.

Zderzenie tramwaju z samochodem. Dn. 5 bm. najechał tramwaj nr. 27 na ul. Szerokiej na samochód osobowy, należący do ks. Puzyny, zam. w Gronowie, w pow. toruńskim. Samochód został lekko uszkodzony.

Kradzież. W nocy z dn. 3 na 4 bm. nieznani sprawcy dostali się przez niezamknięte okno do mieszkania Kowalskiego Jana, zam. w Brzecze w pow. toruńskim i skradli pościel oraz garderobę wartości około 290 zł i 40 zł gotówką.

Z państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego. W czasie od 8 lipca do 25 sierpnia br. dyrekcja przyjmować będzie interesentów tylko dwa razy w tygodniu, a mianowicie w poniedziałki i czwartki od godz. 11 do 13-ej. Równocześnie dyrekcja zawiadamia, że wszelkie starania o przyjęcie uczenic, tak do seminarjum, jak i do internatu, pozostaną bez skutku, dla braku miejsc.

Wiec manifestacyjny. Dn. 13 bm. o godz. 11-ej odbędzie się na Rynku Staromiejskim, z okazji 520-letniej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem i 10-tej rocznicy plebiscytu na Warmji i Mazurach wielki wiec manifestacyjny, zorganizowany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Ważne dla tenisistów. Z dn. 9. bm. otwarty będzie kort gimnazjalny dla szerszej publiczności. Zamówienia można uskuteczniać u woźnego na miejscu. Opłata wynosi 1 zł za godzinę. Kort otwarty jest od godz. 8 do 18.

Kino „Mars" daje arcydzieło sztuki filmowej p. t. „Metropolis", ponadto jako nadprogram doskonała komedja w 2 aktach.

Świecie.

Urlop starosty. Starosta Kowalski wyjechał na 5-dniowy urlop. Zastępuje go ref. p. Montwiłł.

Powrót burmistrza z urlopu. Burmistrz miasta p. St. Kostka wrócił do zajęć po urlopie, w dn. 7 bm.

Ochronka św. Wincentego urządza w czwartek dnia 10 bm. wycieczkę do Strzelnicy. Wymarsz o godz. 2,30 po poł. O godz. 5—6 odbędzie się przedstawienie na scenie. Wstęp do ogrodu 50 gr dla dorosłych i 20 gr dla dzieci.

Strzelanie królewskie. Dn. 6 i 7 bm. odbyła się tu wielka zabawa ludowa, połączona ze strzelaniem królewskiem. Uroczystość rozpoczęła się w niedzielę zbiórką w „Pomorzance", skąd wyruszono pochodem po sztandar, króla i rycerzy do Strzelnicy. O godz. 14 rozpoczęto strzelanie a o godz. 16 odbył się koncert, po którym wieczorem odbyła się przemiła zabawa taneczna.

Ceny targowe z 5 bm. W ub. sobotę na targu płacono nast. ceny: masło 2,40, jaja 1,90, jagody 0,40 litr, kaczka 6,00, czereśnie 0,60, kurczęta 2,10, cebula 0,05 pęczek, buraki 0,40, kapusta 0,40 główka. Dowóz produktów był b. duży, wybór obfity i ruch ożywiony.

Chełmno.

Poświęcenie kolonji letniej dla młodzieży. Kosztem około 10.000 zł urządziła Pow. Kasa Chorych w Chełmnie wspaniałe letnisko w Łunawach, z którego w bież. roku korzystać będzie 100 dzieci szkolnych. W ub. czwartek odbyła się piękna uroczystość poświęcenia tej kolonji. Przybyłych gości witał komisarz Pow. Kasy Chorych p. major Kucharski i p. dyrektor Wyzner, dziękując wszystkim ofiarodawcom za ofiary i zainteresowanie się kolonją letnią, poczem poprosił wiel. ks. Górnowicza o poświęcenie kolonji.

Brodnica.

Żniwa rozpoczęto. Susza, jaka panuje od dłuższego czasu przyczyniła się w wielkiej mierze do przyśpieszenia żniw. Skoszono już zimowy jęczmień, a na lekkiej ziemi rozpoczęto kosić żyto. Rolnicy twierdzą, że plony będą nikłe.

Koncert Tow. śpiewu św. Cecylji, który ostatnio się tu odbył ze współudziałem orkiestry 67 p. p., zasługuje ze wszech miar na uwagę. Program wypełniły kolejno występy chóru i orkiestry. Dyrygent był dobry, dbał o wypracowanie szczegółów, sumienną rytmiczność i możliwie czystą intonację. Wobec tego też „Zalecanka" i „Górnośląskie zaloty" Nowowiejskiego wypadły bardzo udatnie. Również orkiestra zaprezentowała się bardzo dobrze.

W ub. środę przyjechało do Brodnicy 141 dzieci z Niemiec. Na dworcu oczekiwali członkowie komitetu z orkiestrą 67 p. p., która powitała młodych gości hymnem narodowym. Dzieci obdarzono chorągiewkami i cukierkami.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM „BIAŁEGO KRZYŻA"?
Zapisy przyjmuje się w Starostwie pokój nr. 3.

Na marginesie.

Śmierć Ejsmonta głęboko wstrząsnęła całem społeczeństwem. Zmarł w sile wieku i w pełni twórczości. Nie choroba go zabrała, tylko wyrządził tę stratę społeczeństwu kierowca samochodu, człowiek na stanowisku, w wieku poważnym i przy zdrowych zmysłach. Do ostatniej chwili przestrzegano go, że zawrotna szybkość, z jaką prowadzi samochód, może spowodować katastrofę. I tak się też stało.

Pan ten pójdzie bez wątpienia pod sąd. Ze względu na rozgłos, jakiego nabrał ten wypadek, i ze względu na bolesną stratę, jaką poniosło piśmiennictwo polskie, skazany prawdopodobnie zostanie na tydzień lub dwa aresztu z odroczeniem kary. To będzie cała satysfakcja, jaką otrzyma społeczeństwo i rodzina zmarłego.

Taki wyrok nie odstraszy innych od szaleństw samochodowych. Konia z rzędem temu, kto znajdzie numer jakiegokolwiek dziennika bez samochodowej katastrofy. Szał szybkości lub nieuwaga kierowcy pochłania codzień nowe ofiary.

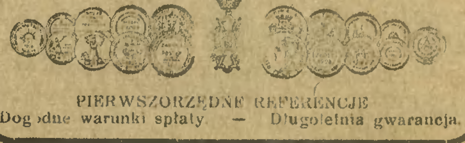
Statystyka sądowa za rok 1929 wykazuje, że na sto katastrof w 78 wypadkach powoduje ją zbyteczna szybkość. Ledwie w 22 wypadkach tylko winę ponosi brak kwalifikacji lub pijaństwo szofera, defekt samochodu czy jakaś vis major.

Otóż z tą obłędną szybkością należy skończyć. Przepisy i tablice po drogach nie pomogą. Należałoby uciec się do niezmiernie radykalnego, ale i niezawodnego środka: dopuszczać do komunikacji tylko takie automobile, które dzięki konstrukcji swojej mogą rozwinąć szybkość najwyżej (przypuśćmy) 50 klm. na godzinę.

Wniosek taki pojawił się w senacie Stanów Zjednoczonych. Nie sforsowano go, bo warunki tamtejsze nie są ku temu odpowiednie. Obok szos gęsto zaludnionych, większość dróg w Ameryce są to trakty puste, niezmiernie długie, specjalnie do ruchu automobilowego zbudowane. Wobec takich dróg i przestrzeni ograniczanie chyżości samochodu równałoby się podcięciu ruchu automobilowego.

Ale u nas możnaby podobną „szykanę" zaprowadzić bezszkody dla tego rodzaju komunikacji. Czy kto z Warszawy do Poznania zajedzie za 4 godziny lub za 6 godzin, to nie robi różnicy. Będzie to przymus wolnej jazdy na drogach złych i wśród ludności do aut jeszcze nie przyzwyczajonej. Sportowcy mogą szydzić z tego przepisu, ale życie ludzkie jest droższe, niż dobra o nas opinja tych benzynowych wyścigowców.

Kto chce
PIANINO 4779
dobrze i tanio zakupić,
niech się do największej Fabryki Pianin
B. SOMMERFELD
BYDGOSZCZ, ULICA ŚNIADECKICH 56
zwróci.



PIERWSZORZĘDNE REFERENCJE
Dogodne warunki spłaty — Długoletnia gwarancja.

Z okazji zlotu Sokołów

odbędzie się pochód nast. ulicami: o godz. 10,30 wymarsz ze stadjonu: ul. Szopena, Jagiellońską, Bernardyńską do kościoła garnizonowego, gdzie ks. Balcerek odprawi mszę św. na intencję zlotu. Następnie odbędzie się złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca, poczem pochód ruszy przez: plac Kościelecki, Podwale, Kościelną, Stary Rynek, Mostową, Gdańską (na placu Wolności defilada) na stadjon.

Program IX. zlotu Sokołów okręgu V. w niedzielę, dnia 13 lipca 1930 r. na stadjonie miejskim.

O godz. 7: próba generalna ćwiczeń zlotowych; o godz. 10: zbiórka wszystkich oddziałów i reprezentacji; o ogdz. 10,30: wymarsz do kościoła garnizonowego; o godz. 11: msza św. ze współudziałem orkiestry sokolej; o g. 11,30: złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca; o godz. 12: defilada na placu Wolności; o godz. 12,30: otwarcie zlotu na stadjonie miejskim; o godz. 16: popisy publiczne; o godz. 21: zabawa w Strzelnicy.

Przewodnictwo V. okręgu.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Samobójstwo 63-letniej staruszki.** Przy ulicy Dolina 25, odebrała sobie życie przez powieszenie się na klamce od drzwi swego mieszkania 63-letnia Marja J.

— **Kradzież roweru.** Dnia 9. bm. w godzinach południowych, skradziono p. Janowi Szwarcowi, zamieszkałemu w Turze, powiatu szubińskiego, rower męski, który poszkodowany pozostawił chwilowo bez dozoru przy ul. Podwale. Rower przedstawiał wartość 150 zł.

— **Skradł paczkę z cukierkami.** Dnia 9. bm. przy ulicy Grodzkiej, 19-letni Stanisław N., skradł z wozu gospodarza Stanisława Melińskiego z Czarży, powiatu chełmińskiego, paczkę z cukierkami, wartości około 11 zł. Złodziejaszek po dokonaniu kradzieży usiłował zbiec, został jednak przez policjanta przytrzymany. Podczas ucieczki porzucił na ulicy skradzioną paczkę cukierków, którą zwrócono poszkodowanemu.

— **Kradzież na targu.** Podczas ostatniego targu na rynku Marsz. Piłsudskiego, skradziono p. Gercie Kruszkowskiej z Przyłęki 8 i pół funta masła, wartości 22 zł.

— **Czyj pies?** W komisarjacie III. P. P. przy ulicy św. Trójcy znajduje się pies polowczyk, którego właściciel odebrać może w godzinach urzędowych.

— **Kradzież z włamaniem.** W nocy z 8 na 9 bm. włamywacze dostali się zapomocą oderwania kłódki od drzwi do sklepu kolonjalnego p. Wiktorji Kociuszewskiej, zamieszkałej przy ulicy Leszczyńskiego 19, gdzie skradli worek cukru, większą ilość czekolady, cztery i pół kilograma cukierków i 70 zł gotówki. Złodzieje najprawdopodobniej posługiwali się wózkiem.

— **Kradzież wózka.** W nocy z 4 na 5 bm. skradziono z podwórza domu przy ulicy Stepowej 43 wózek ręczny bez kół i dyszla, wartości 30 zł na szkodę Leona Poreskiego.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Po raz ostatni wielki sensacyjno-detektywny dramat w 12 aktach p. t. **„Dwa piekielne dni“** z nieustraszonym Carlo Aldinim w roli głównej. Nadprogram szampańska farsa p. t. „Poskromienie mężczyzn“.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni arcydzieło włoskiej wytwórni **„Pustynia w płomieniach“.** Jest to jeden z najlepszych filmów obfitujących w czarujące krajobrazy. Tysiące statystów i świetna gra artystów dopełniają całość. Do tego komedja w 2 aktach „Policjant mimowoli“.

NOWOŚCI. „Trujący kwiat“ (Most św. Ludwika z Rey) — oto tytuł filmu dźwiękowego, który wyświetlany obecnie daje widzom moc wzruszeń i wrażeń. Oszałamiający swą treścią dramat, nie pozbawiony jednak podkładu poezji, tchnącej erotyzmem. Groza wiejąca z ram wyświetlanego filmu, nie razi, a pochłania całą uwagę swym artyzmem, cudownym dwiękiem oraz mową. Lili Damita triumfuje w swej roli.

OKO wyświetla niezapomniany przez miłośników kina potężny dramat w 12 wielkich aktach p. t. **„Miłość i łzy Szopena“.** Muzyka **specjalnie dostosowana.** Jako nadprogram 2-aktowa komedja i występy na scenie uzupełniają całość programu. Początek punktualnie o godzinie 7,10 i 9 wiecz.

PAW w dalszym ciągu gra wielki dramat osnuty na tle handlu żywym towarem **„Postrach Singapuru“.** Tym razem Lon Chaney gra rolę jednookiego handlarza białemi niewolnicami. Prócz tego nadprogram „Bobuś strażakiem“.

WOJSKOWE wyświetla od 11 do 13 bm. wielki wesoły dramat genjalnych komików p. t. **„Pat i Patachon w obliczu śmierci“.**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 11 LIPCA.

20,15: **Warszawa.** Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej.

200,00: **Moskwa.** „Piękna Helena“, opt. Offenbacha.

20,30: **Wrocław.** „Wachlarz Lady Windermere“, komedja Oskara Wilde'a.

21,02: **Rzym.** „Bachus w Toskanie“, operetka Brogiego.

— **Odznaka pamiątkowa 8 Dyw. Samochodowego.** Ministerstwo Spraw Wojskowych zatwierdziło odznakę pamiątkową dla oficerów i szeregowych 8 Dywizjonu Samochodowego, który stacjonuje w Bydgoszczy. Prawo ubiegania się do otrzymania tej odznaki przysługuje tym oficerom i szeregowym służby czynnej i rezerwy, którzy pozostawali w szeregach 8 Dywizjonu Samochodowego od 1 września 1918 r. t. j. w czasie działań wojennych, najmniej przez trzy miesiące na froncie, względnie pełnili służbę wojskową w tymże dywizjonie przez 1 rok czasu. Oficerowie i szeregowi rezerwy, którzy posiadają wymagane warunki do otrzymania tej odznaki, złożą szczegółowo umotywowane wnioski z podaniem dokładnego przebiegu służby wojskowej, na ręce Komendanta Kadry 8 Dyonu Samochodowego w Bydgoszczy, ul. Północna. Artystycznie wykonana odznaka przypuszczalnie kosztować będzie około 15 zł w zależności od ilości przysłanych wniosków. Inne pisma prosi się o przedruk.

SOKOLICE OKRĘGU BYDGOSKIEGO!

Celem lustracji ćwiczeń zlotowych urządza Okręgowy Wydział Sokolic wspólną lekcję ćwiczeń przy muzyce w piątek 11 bm. o godz. 7-ej wiecz. w gimnazjum klasycznem przy ul. Krasińskiego.

Sokolice gniazd bydgoskich stawić się winne gremjalnie na powyższą lekcję. — Obecność druhen pozamiejscowych bardzo pożądana.

Niebieski ptak.

Niejaki Icek Mojsze Grünfeld, jeden z niebieskich ptaków, szukając dla siebie żerowiska na cudzych podwórkach, przyfrunął do Bydgoszczy, aby i tu ciobnąć co się da. No i dziobnął sobie wcale nie źle, bo umiał swemi ładnemi piórkami wzbudzić takie zaufanie u tutejszych firm kupieckich, którym się przedstawił jako „wylęgniony“ w Bydgoszczy ptaszek, znający doskonale tutejsze stosunki i okolice, że firmy powierzyły mu swe przedstawicielstwa i towary do rosprzedaży. Icuś jednak nieładnie się spisał, bo za położone w nim zaufanie odpłacił czarną niewdzięcznością. Sprzedawszy bowiem powierzone mu towary, pieniądze schował pod skrzydełka i odfrunął w niewiadome strony. Poszkodowani wierzyciele szukają obecnie ptaszka przy pomocy policji.

Stan pogody.

W dniu 9 lipca nocą nastąpiło w Polsce dalsze silne ochłodzenie, tak, że rankiem temperatura wynosiła zaledwie od 11 stopni w Wileńskiem do 14 stopni na wybrzeżu i w środku kraju, a 15 i 16 stopni na Podkarpaciu; w głębi Tatr temperatura spadła do 4-ch stopni.

W dniu 10 lipca: Zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami, zwłaszcza na północy i wschodzie Polski. Dość chłodno. Słabnące wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Kol. K. S. „Sparta“ przy K. P. W. W piątek 11. bm. odbędzie się schadzka informacyjna w Ognisku K. P. W. o godz. 19,30 przy ul. Zygm. Augusta.

Z konnego Sokoła. Plenarne zebranie odbędzie się dziś w czwartek w sali „Pod Lwem“ o godz. 20.

„Dzwon“. Dziś o godz. 20 zebranie, poczem lekcja śpiewu w szkole na Okolu. W niedzielę, wycieczka do Smukały dolnej. Goście i sympatycy mile widziani.

Stow. Kobiet „Jutrzenka“ urządza w niedzielę, 13. bm. wycieczkę do ogrodu za 6 śluzą (dawniej Fajtanarski). Zbiórka o godz. 14 przy kościele św. Trójcy.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie filji Elektrowni i Tramwajów Ch. Z. Z. odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. (a nie w czwartek) o godz. 5,45 w lokalu „Pod Lwem“ przy ul. Marszałka Focha 7. Na porządku obrad referat p. red. Kobierskiego.

Zebranie filji metalowców Ch. Z. Z. odbędzie się w piątek, dnia 11 lipca br. o godz. 6-ej wieczorem w lokalu „Złoty Róg“ przy ul. Grunwaldzkiej.

Zebranie filji komunalnej Ch. Z. Z. odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 6,30 wieczorem w lokalu p. Wysockiego przy ul. Jagiellońskiej (naprzeciw Gazowni Miejsk.).

Zebranie rzemieślników rolnych powiatu wyrzyskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 13 lipca br. w „Domu Polskim“ w Wyrzysku o godz. 12,30 w południe.

Uroczysty obchód 10-tej rocznicy plebiscytu na Warmji i Mazurach

urządza w Bydgoszczy **w piątek, 11 bm. o godz. 8 wiecz. w sali „Resursy Kupieckiej“** oddział bydgoski Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. Program bardzo urozmaicony.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Społeczeństwo bydgoskie tłumnem przybyciem na tę uroczystość winno zadokumentować, że losy Polaków, pozostałych poza dzisiejszemi granicami Państwa Polskiego, nie są mu obojętne.

Uruchomienie pociągów na szlaku Bydgoszcz—Gdynia nastąpi w jesieni.

Mimo ciężkiej sytuacji finansowej P. K. P., roboty na linji węglowej Zagłębie-Gdynia postępują naprzód o tyle, że już w jesieni r. b. będzie otwarty ruch prowizoryczny na linji Bydgoszcz—Gdynia, a na linji Herby—Zduńska Wola będzie można puszczać dziesięć par pociągów dziennie, o ile, co jest prawdopodobne, przebudowa stacji rozrzędowej w Tarnowskich Górach będzie na czas ukończona. Wskutek tego przelotność naszych linij węglowych od Zagłębia do wybrzeża morskiego wzrośnie o bardzo poważną cyfrę 900.000 ton.

Według obliczeń, ostateczne wykonanie wspomnianej linji węglowej będzie wymagało jeszcze wkładów 170.000.000 zł., z czego przypada na przestrzeń Bydgoszcz—Gdynia 88.000.000 zł., a na przestrzeń Herby—Inowrocław jeszcze 92 miljony zł.

Z sali sądowej.

O dzieciobójstwo.

Pierwszy wydział karny tut. sądu okręgowego, rozpatrywał sprawę 27-letniej Herty Koepp z Gromady, powiatu wyrzyskiego o to, że dnia 25 lipca 1929 r. w Łobżenicy umyślnie zabiła swoje nieślubne dziecko zaraz po porodzie przez to, że zostawiła dziecko na podłodze bez wszelkiej pomocy, nie troszcząc się o nie zupełnie, w następstwie czego nastąpiła śmierć, wskutek znacznego upływu krwi.

Sąd uznał oskarżoną winną zarzuconej jej zbrodni i skazał na karę **dwuletniego więzienia.**

Za kradzież z włamaniem.

Przed tą samą izbą karną toczyła się rozprawa przeciw 26-letniemu Henrykowi Kuczyńskiemu, rzeźbiarzowi z Bydgoszczy, oskarżonemu o kradzież z włamaniem.

Oskarżony, dnia 14 kwietnia 1929 r wspólnie z niewykrytym dotychczas sprawcą włamał się zapomocą wybicia szyby w oknie wystawowem składu fryzjerskiego p. Feliksa Jerzyny w Bydgoszczy, gdzie skradł szereg przedmiotów z galanterji fryzjerskiej, oraz artykułów perfumeryjnych i galanteryjnych, wartości 286 zł. Dalej, w dniu 7 sierpnia 1928 r. w Bydgoszczy, zabrał z okna wystawowego, w którem rozbił szybę, jeden browning na szkodę p. Stanisława Wojnarowskiego.

Sąd uznał Kuczyńskiego winnym i zasądził go na karę **jednego roku i czterech miesięcy ciężkiego więzienia.**

Wielki proces przeciw komunistom poznańskim zakończony.

Wyrok ogłoszony zostanie w sobotę.

Z Poznania donoszą: W dalszym ciągu procesu przeciwko komunistom zeznawało jeszcze kilku świadków, następnie zabrał głos prokurator Jastecki, który zażądał dla 5 oskarżonych po 4 lata więzienia, dla 4 oskarżonych po 3 lata, dla reszty 2 względnie 1 rok. Po przemówieniu prokuratora replikowali obrońcy. Na tem sąd zakończył postępowanie i udał się na naradę. Wyrok ogłoszony zostanie w sobotę.

Z życia towarzystw.

S. M. P. „Zorza“. Lekcja śpiewu dziś o godzinie 19,30 w salce. Liczny udział.

Tow. Hodowli kóz, królików i drobiu. Miesięczne zebranie 13 bm. o godz. 17 w Bydgoszczy, przy ul. Ciemnej, w pawilonie ogródkowym.

S. M. P. „Promyk“. Zebranie oddz. starsz. w poniedziałek, 14. bm. o godz. 19 w salce parafjalnej.

O. P. N. „Sokół“ I. W piątek, 11. bm. o godz. 20 w sali p. Bosiackiego zebranie plenarne. Godzinę przed zebraniem zebranie zarządu.

„Moniuszko“. Chór śpiewa na obchodzie Warmiaków w piątek, 11. bm. o godz. 19,45 w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o punktualne stawienie się.

Koło Absolwentów szkół wydziałowych. Dziś w czwartek o godz. 5 po poł. gimnastyka w sali gimnast. przy szkole wydział.

S. M. P. „Naprzód“. W każdy czwartek drużyna ćwiczy w hali gimn. szkoły wydz.

„Lutnia“. Dziś lekcja śpiewu o godz. 20 Komplet konieczny.

Okręg Stow. Młodz. Polskiej. Bydgoskie stowarzyszenia winny wziąć gremjalny udział w akademji Warmjaków i Mazurów, która odbędzie się w piątek, 11. bm. wieczorem w sali Resursy Kupieckiej. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. Ks. Fiedler, patron; Tobolski, sekretarz.

„Odrodzenie“. Półroczne zebranie dziś w czwartek, o godz. 20 w sali zakładu ks. misjonarzy przy ul. Ossolińskich.

Bydgoski Klub Pływacki. Zawodnicy, którzy nie będą regularnie uczęszczali na treningi, zostaną z klubu bezwarunkowo wykluczeni. Treningi codziennie od 17—20.

Baczność, szoferzy. Z dniem 10. bm. upoważniamy p. Gotówkę Franciszka zam. przy ul. Śniadeckich 28 do zbierania składek miesięcznych związkowych.

Tow. Powst. i Wojaków Jachcice. Dziś 10. bm. o godz. 19 zebranie walne.

Sokół III. Ćwiczenia zlotowe dla druhen i druhów w czwartek i sobotę od godz. 19—21. W tych samych dniach nastąpi ustalenie drużyn biorących udział w koszykówce i siatkówce. Uchylenie się od ćwiczeń bez ważnej przyczyny, będzie bezwzględnie karane.

Stow. kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu

Notowanie z dnia 7 lipca 1930 r.

Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska	46,00—48,00
Pszenica targowa	45,00—47,00
Żyto	16,25—17,25
Owies	19,00—18,00
Jęczmień dworski	21,00—22,00
Jęczmień targowy	20,50—19,50
Mąka pszenna 65%	77,00—75,00
Mąka żytnia 65%	31,00—00,00
Otręby pszenne	17,00—18,00
Otręby żytnie	12,50—13,50

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 9. 7. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	17,25—17,75
Pszenica	47,50—48,50
Jęczmień przemiałowy	20,00—17,50
Jęczmień browarowy	00,00—00,00
Owies	20,50—19,50
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—31.00
Mąka pszenna 65 proc.	73,00—77,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	13,00—12,00
Otręby pszenne	16,00—15,00
Groch polny	00,00—00,00
Groch Viktorja	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 9 lipca 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	54,75— 00,00
8% oblig. miasta Poznania z 1926	92,00—00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt.	00,00—96,50
4% listy zastaw. Pozn. Ziemstwa Kredyt.	042,75—42,50
6% listy żytnie Pozn Ziem. Kred.	21,50—22,00
Bank Kwilecki, Potocki i Ska.	00,00— 60,00
Cegielski H. I em.	52,00— 00,00

Tendencja: Bez zmiany.

Bank Polski płacił w dniu 10 bm. za:

dolary amerykańskie	8,84¾—8,85¾
funty szterlingów	43,22
franki szwajcarskie	172,52
franki francuskie	34,94
marki niemieckie	211,86
guldeny gdańskie	172,72
szylingi austrjackie	125,42
liry włoskie	46,52
korona czeska	26,35½

Giełda warszawska

dnia 8 lipca 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	110,25	110,75
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	060,75	061,40
5-proc. poż. konw.	000,00	000,00	055,75

Akcje w złotych:

Bank Handlowy	000,00—110,00
Bank Polski	168,50—000,00
W. T. F. Cukru	00,00— 30,50
Lilpop	25,00— 00,00
Ostrowiec	54,00— 00,00
Starachowice	15,60— 00,00

Stan wody na Wiśle w dniu 10 bm.: Zawichost 0,39;; Warszawa 0.50; Płock 0,05; Toruń 0,27; Fordon 0,33; Chełmno 0,47; Grudziądz 0,32; Korzeniewo 0,05; Piekło 0,79; Tczew 1,26; Einlage 2,38; Schievenhorst 2,56.

Inowrocław.

Wyniki „Dni przeciwgruźliczych". Niedawno dopiero obliczono wyniki finansowe wiosennych „Dni przeciwgruźliczych". Urządzona w Inowrocławiu wielka wystawa przeciwgruźlicza pochłonęła 2.716 zł 86 gr. Mimo to uzyskano nieznaczny dochód, gdyż wpływy wyniosły ogółem 3.470 zł 11 gr. Komitet organizacyjny „Dni przeciwgruźliczych przekształcił się obecnie na stały zarząd Towarzystwa Zwalczania Gruźlicy w m. Inowrocławiu.

Wieczornica abstynentów. Ub. niedzieli odbyło się w Domu Katolickim zebranie Tow. Abstynentów, które zgromadziło około 300 osób. Po deklamacji i śpiewie chóralnym prezes Tow. p. Posłuszny wygłosił referat „O zgubnych skutkach działania alkoholu".

Kiermasz dla dzieci. Niedzielny kiermasz dla dzieci udał się znakomicie. O godz. 15 odbył się pochód dzieci z orkiestrą na plac obok Strzelnicy, gdzie przygotowano mnóstwo atrakcyj, zabaw przeróżnych i niespodzianek. Zabawa trwała do godz. 20-ej, zostawiając w pamięci naszych milusińskich niezatarte wrażenie.

Nagrody z Wystawy Ruchomej. Jury Wystawy Ruchomej w dn. 3 bm. zorganizowało się w nast. składzie: przewodn. Cz. Wojciechowski, sekr. Apol. Bociek i członkowie: Fr. Benedykciński inż. Chybowski, drowa Z. Sikorska, K. Słumiński z Bydgoszczy i L. Małuszek. Dyplom uznania przyznano miejscowym firmom: huta szklana „Irena" w Inowrocławiu, szewstwo A. Bociek, ślusarnia T. Bochiński, wytwórnia win Makowskiego z Kruszwicy, apteka Reszki, hodowla nasion inż. Putza ze Złotnik Kujawskich. fabryka części rowerów K. Lewandowskiego i w. in Specjalne podziękowanie uzyskali: szkoła miejska handl.-przem., L. O. P. P., gazownia i elektrownia miejska, zakłady Solanek, spółdzielnia „Zgoda", P. Czerw. Krzyż, harcerze, Związek Tow. Pol., hodowla kur Remmla, Zjednoczenie Cechów i w. in. — Wystawa została zamknięta dn. 6 bm. wieczorem.

Z kin. Apollo: „Prawo męża". Palac: „Władczyni miłości". Stylowy: „Krwawa litera". Inne kina do soboty nieczynne.

ZMARLI.

Ś. p. **Walenty Pawlak,** lat 54, zmarł w Jaksicach.

Ś. p. **Aleksander Janasz** z Dankowa.

Echa pożaru w Radojewicach.

W uzupełnieniu naszej wiadomości o dużym pożarze w Radojewicach korespondent nasz z Inowrocławia donosi, co następuje:

Ostatni pożar w Radojewicach wywołał wielkie wrażenie na tych, którzy byli jego świadkami co za tem idzie, liczne komentarze.

Prawdopodobnie skutkiem nieostrożności wybuchł pożar u Niemca N. w Radojewicach pod Inowrocławiem. Ponieważ stodoła była pod słomą w mgnieniu oka cała stanęła w płomieniach, a straż pożarna przybyła ze wszystkich okolicznych wiosek, musiała się ograniczyć tylko do zabezpieczenia pobliskich budynków gospodarskich i domu mieszkalnego. I może nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, gdy naraz ogromny huk targnął powietrzem i słup ognia, masa roztopionego żelastwa, gruzy, zostały siłą wybuchu wyrzucone w powietrze. Niemcy, jak gdyby się spodziewając drugiego podobnego, szybko cofnęli się na miejsce bezpieczne. Istotnie następuje drugi huk, jeszcze gwałtowniejszy, a ogień przerzucił się na odległe może 50 m. budynki gospodarza Polaka, i wzniecił również groźny pożar. Pastwą płomieni padła stodoła wraz z maszynami rolniczemi. Wartoby jednak zwrócić uwagę na to, co było bezpośrednią przyczyną wybuchu.

Śmiertelny upadek z rusztowania.

Z **Poznania** donoszą: przy ul. Marynarskiej l. 7, spadł z rusztowania, wysokości drugiego piętra, 18-letni robotnik Czesław Jakubowski. Z powodu pęknięcia czaszki śmierć nastąpiła natychmiast. Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do kostnicy miejskiej.

Spłonęło 70 mórg młodego lasu.

Z **Poznania** donoszą. W Pogwizdałach, należących do dominjum Chocisza powstał pożar w młodym zagajniku. Spłonęło około 70 mórg młodego lasu. Krótko potem zapaliła się łąka dzierżawcy p. Bilińskiego, położona nad Wartą. Gdyby nie rychła pomoc kilku strażaków, powracających od gaszenia pożaru w zagajniku na Pogwizdałach, byłby spłonął cały łan zboża.

Pożar w czasie wesela.

W Urbanowie w powiecie grodziskim wybuchł pożar w zabudowaniach Hermana Gierkego, który strawił stodołę. dwie przyległe szopy, chlew, narzędzia rolnicze i 9 świń. Straty ocenia się na 20 tys. zł.

Przyczyny powstania pożaru nie zdolano ustalić, nasuwa się jednak podejrzenie, że ogień spowodowany został nieostrożnością gości, przebywających w krytycznym dniu w zabudowaniach Gierkego, z powodu ślubu jego córki.

Wszechpolski zjazd Zw. Towarzystw Ogrodów Działkowych w Poznaniu.

W dniach 12 i 13 bm. w sali posiedzeń w pawilonie ogrodu im. Chociszewskiego odbędzie się zjazd informacyjno-pokazowy Zw. Tow. Ogr. Działk. W zjeździe udział wezmą: Rada i zarząd Związku, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych; przedstawiciele miast i instytucyj Kas Chorych; przedstawiciele ogrodów działkowych; instytucyj ubezpieczeń; władz centralnych miejskich; organizacje zawod.-społeczne i goście z Jugosławji i Czechosłowacji.

Na zjeździe omawiane będą sprawy ogr. działk., nadto zawiązanym zostanie t. zw. blok państw słowiańskich ogrodów działkowych. w której to sprawie dyr. ogr. miejskich p. Marciniec i naczelnik wydziału wojew. Pracy i Opieki Społecznej p. Wilczyński odbyli dwutygodniową podróż w maju po Jugosławji i Czechosłowacji, gdzie propozycja ta została jednogłośnie zaaprobowana. Rezultatem powyższego będzie obecność przedstawicieli ogr. działkowych z Jugosławji i Czechosłowacji na zjeździe w Poznaniu w dniu 12 i 13 bm.

Echa okrutnego zabójstwa.

Pobiedziska, dn. 9 lipca.

Donosiliśmy już o potwornem zabójstwie w Bocińcu pod Pobiedziskami, dokonanem na Marji Drzewieckiej, zam. w Swarzędzu, przez gospodarza Stanisława Janickiego. Obecnie donosi nam korespondent nast. szczegóły:

Drzewiecka przed 2 laty sprzedała swe gospodarstwo 70-morgowe Janickiemu, zastrzegając sobie dożywocie. Na tem tle powstawały częste kłótnie i gdy krytycznego dnia Drzewiecka przyszła upominać się o swoje prawa, zirytowany Janicki pochwycił młotek i uderzył nim Drzewiecką w głowę. Uderzenie było tak silne, że Drzewiecka straciła przytomność. Następnie Janicki zaniósł ją do świniarni, przywiązał sznurem do kołka i nakrył słomą. Miało to widocznie upozorować samobójstwo.

Jak już donieśliśmy, Janickiego aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego w Poznaniu.

25-lecie Tow. Ludowego w Wąbrzeźnie.

Dnia 13. bm. Tow. Ludowe w Wąbrzeźnie obchodzić będzie uroczyście 25-lecie swego istnienia z nast. programem: o godz. 7,30: zbiórka wszystkich towarzystw, oraz zaproszonych władz i gości w ogrodzie Strzelnicy; o godz. 8,15: pochód ze sztandarami do kościoła parafjalnego na uroczystą mszę św., odprawioną przez patrona Tow. Ludowych na diecezję chełmińską ks. prob. Kupczyńskiego z Tczewa z okolicznościowem kazaniem. Po nabożeństwie uroczyste posiedzenie w sali p. Kaczyńskiego.

Po wspólnym obiedzie o godz. 15 wymarsz do Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego, godz. 16: koncert w wykonaniu orkiestry 18 p. ułanów z Grudziądza pod batutą kapelmistrza p. Makowskiego. Podczas koncertu odbędą się gry towarzyskie oraz loterja fantowa; o godz. 21,30: zabawa taneczna w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski".

Groźne pożary w powiecie chojnickim.

Nasz korespondent z Chojnic donosi: W sobotę, dnia 5 bm. we wsi Chłapowy powstał pożar w zabudowaniach gospodarza Bronisława Gierszewskiego. Pożar powstał w domu mieszkalnym, który doszczętnie spłonął, nast. pożar przeniósł się na sąsiednie zabudowania gospodarza Kazimierza Teszki. Przyczyna pożaru nieznana.

Dnia 6. bm. w godzinach popołudniowych powstał pożar w lesie państwowym, należącym do leśnictwa Dębowa Góra. nadleśnictwo Klosnowo. Spaliło się około 50 mórg lasu 40-letniego. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Pożar zlokalizowano dzięki sprężystej akcji, podjętej przez okolicznych mieszkańców pod dowództwem komendanta posterunku policji państwowej p. Łukaszewskiego z Brus. Ogólna szkoda wynosi przeszło 10.000 zł.

Dnia 5. bm. powstał pożar w lesie państwowym, należącym do leśnictwa Młynek, nadleśnictwo Laska. Spaliło się około 40 mórg 80-letniego lasu sosnowego. Pożar powstał przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Szkody są ogromne. Dzięki sprężystej akcji, podjętej przez pracowników majętności Wielkie Chełmy, pożar został zlokalizowany. Przybyło bowiem około 50 ludzi z urzędnikiem gospodarczym p. Kędzierskim na czele, którzy zapobiegli dalszemu rozszerzaniu się ognia.

Poświęcenie sztandaru Tow. Powst. i Wojaków w Czeszewie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.").

Ub. niedzieli, dn. 6 bm. Tow. Powstańców i Wojaków w Czeszewie obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru. Na uroczystość tę przybyły licznie delegacje bratnich towarzystw z Gołańczy, Wągrowca, Panigrodza, Kozielska i t. d. W pochodzie udano się do kościoła na nabożeństwo, przy dźwiękach orkiestry Tow. Powstańców i Wojaków z Wągrowca. Solenną mszę św. odprawił ks. proboszcz Piszczygłowa. W czasie mszy św. przygrywała orkiestra, a piękne pienia wykonał miejscowy chór żeński. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał po okolicznościowem przemówieniu ks. proboszcz Piszczygłowa. Rodzicami chrzestnymi byli pp.: Drogowska i Majer, Piszczygłowówna i Sanicki, Andrzejewska i Czajkowski, Kantowska i Drygała, Skrzętna i Zieliński, Piechowiakowa i Szulczewski.

Po nabożeństwie udano się przed plebanję, gdzie do zebranych przemówił referent oświatowy obwodu Tow. Powstańców i Wojaków. Prezes obwodowy p. Bonowski dokonał uroczystego wręczenia sztandaru prezesowi towarzystwa p. Łochowiczowi, a ten oddał go w ręce chorążego.

Po defiladzie udano się na uroczyste zebranie do sali p. Nędzewicza. Obrady zagaił prezes obwodowy. Gwoździe pamiątkowe ofiarowali delegaci Tow. Powstańców i Wojaków z Gołańczy, Wągrowca, Mieściska, Panigrodza, Chojny, Kozielska, oraz pp.: Skrzętna, Zieliński Stan., Zieliński Bol. i Kantorowski. Prócz tego chrzestni ofiarowali datki pieniężne.

Po południu w ogrodzie w Kujawkach odbyła się ochocza zabawa.

Minister rolnictwa p. Janta-Połczyński gościem Pomorza.

Dowiadujemy się, iż dn. 11 bm. minister rolnictwa p. Janta-Połczyński przybędzie na Pomorze. Program podróży jest nast.:

W dniu 11 bm. minister wyjedzie do Piwnic, gdzie zwiedzi szkółkę ogrodniczą Pom. Izby Rolniczej. Referat o ogrodnictwie na Pomorzu wygłosi p. ref. Bagiński. O 8,40 p. minister uda się do Łysomic, gdzie zwiedzi szkółkę wikliniarską. Z Łysomic uda się do Papowa Toruńskiego, celem zwiedzenia gospodarstwa; wygłosi tam referat o organizacji hodowli p. inż. Skrzypek. Zkolei p. Minister uda się do Kowalewa, gdzie dokona wizytacji szkoły żeńskiej gospod. dom. Następnie p. minister zwiedzi W. Radowiska, Frydrychowo (śniadanie u p. Pankowskiego), Wąbrzeźno, Płużnice i o g. 15,25 nastąpi wyjazd do Lisewa, celem inspekcji poletek doświadczalnych i mlecz. spółdz.

O godz. 16 p. minister opusza Lisewo i udaje się przez Stolno — Grudziądz — Świecie do M. Ciechowa, gdzie zwiedzi gosp. hod. p. Gołębiewskiego. O godz. 18 nastąpi wyjazd do Pawłowa, celem obejrzenia poletek doswiadczalnych i gospodarczej szkoły męskiej, poczem pan minister rolnictwa uda się na nocleg do Wysokiej. 12-go lipca o godzinie 8,30 nastąpi wyjazd do Polaszek na pokaz hodowlany a stąd do Wąsior i Borowca, wreszcie do Kartuz. Zkolei nastąpi zwiedzenie Wejherowa i Góry. W Wejherowie o godz. 16,30 odbędzie się w sali Starostwa konferencja rolnicza, w której uczestniczyć będą wybitni przedstawiciele organizacyj rolniczych. Referaty wygłoszą pp. Zywicz z Góry i p. dyr. Dykier. O godz. 20 opuszcza p. minister Wejherowo i udaje się do Gdyni.

Dnia 13 bm. uczestniczyć będzie w uroczystem poświęceniu statku „Dar Pomorza".

14 bm. nastąpi wyjazd do Starzęcina, do Bielawek i Klonówki. Następnie przez Pomyje, Opalenie uda się p. minister rolnictwa do Grudziądza, gdzie uczestniczyć będzie w konferencji z organizacjami rolniczemi, a następnie w obiedzie wydanym na jego cześć w „Królewskim Dworze". O godz. 1 nastąpi pożegnanie na dworcu grudziądzkim i odjazd p. ministra do Warszaw.

Bolszewicki ptaszek w klatce policyjnej.

Wilno, 9. 7. (PAT). W pociągu odchodzącym z Wilna do Warszawy został zatrzymany członek centralnego komitetu komunistycznej partji zachodniej Białorusi. Po zatrzymaniu, osobnik ten wobec przedstawienia mu niezbitych dowodów jego działalności antypaństwowej zeznał, iż jest obywatelem sowieckim i że ostatnio delegowany został przez komintern dla uzupełnienia składu centralnego komitetu komunistycznej partji zachodniej Białorusi. Zatrzymany wybitny ten działacz komunistyczny został przekazany do dyspozycji władzom sądowo-śledczym, które zastosowały względem niego areszt bezwzględny, jako środek zapobiegawczy.

Krwawe porachunki z rywalem.

Warszawa, 10. 7. (tel. wł.). Rozegrało się krwawe zajście w hotelu Europejskim. Zajechał do hotelu obywatel ziemski z Lubelskiego, Smorczewski z żoną Marją. Zajęli oni dwa pokoje. 10 minut później przybył do hotelu p. Edward Piotrkowski, właściciel wielkiego domu, pierwszy mąż pani Smorczewskiej, z którą rozstał się przed rokiem. Bez pukania wszedł do pokoju, w którym przebywali pp. Smorczewscy, a kiedy p. Smorczewski chciał mu zabronić wejście do pokoju, Piotrkowski strzelił raniąc ciężko Smorczewskiego.

Tczew.

Osobiste. Egzamin końcowy z Wyższego Kursu Nauczycielskiego (dział humanistyczny) zdał nauczyciel p. Walerjan Szymański z Tczewa.

Nauczyciele-senjorzy przechodzą w stan spoczynku. W ub. sobotę grono nauczycieli w otoczeniu dzieci żegnało rektora p. Antoniego Deskowskiego oraz nauczyciela p. M. Konkolewskiego, którzy przechodzą w stan spoczynku. Uroczystości te wypełniły deklamacje, śpiewy, chór dzieci pod batutą p. Wenskowskiego oraz przemówienia kolegów-nauczycieli. Po uroczystości szkolnej odbył się wspólny obiad w hotelu „Centralnym". Przemówienia wygłosili: ks. proboszcz Kupczyński, insp. Tarnowicz, rektor Tkaczyk i nauczyciel Wiórek.

Zgotowano żołnierzykom gorącą owację. Po 3-tygodniowych ćwiczeniach strzeleckich naszych żołnierzyków, które się odbywały w Grupie pod Grudziądzem, w ub. poniedziałek powracającemu 2-emu baonowi strzelców zgotowała publiczność tczewska gorącą owację.

Nieszczęśliwy wypadek. 10-letni syn osadnika p. Dobrowińskiego z Malinina, zawiesiwszy się na belce u drzwi wjazdowych do stodoły, nagle upadł na jakiś ostry przedmiot, raniąc się dotkliwie w podbrzusze. Malca niebezpiecznie zranionego trzeba było umieścić w szpitalu Wincentynek w Tczewie.

Egzaminy czeladnicze w Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej. Odbyły się tu egzaminy czeladnicze absolwentów wydziału ślusarsko-mechanicznego. Przewodniczącym komisji egzaminacyjnej był dyrektor inż. Jan Stec, delegatem Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu starszy cechmistrz p. Fr. Wacławski. Egzamin czeladniczy złożyli: Andrzejewski W., Cylkowski Bern., Czapski Ber., Czajka Edw., Dronżek P., Hinc Ludw., Krakowski Rom., Krieger Bol., Kitowski Zygfryd, Kordecki J., Krzyżyński Józef, Łukaszewski Z., Małkowski F., Schlauderbach Bol., Szlachcikowski K. i Świętkowski Zyg.

Wycieczka na rowerach do Gdyni. Członkowie III-ej drużyny harcerskiej t. zw. morskiej, urządzili wycieczkę na rowerach do Gdyni. Wycieczka trwała dwa dni. Kierownikiem wycieczki był drużynowy Czarniecki Trasa wynosiła 312 klm.

Odbyło się tu zebranie Komitetu Kolonij Letnich pod przewodnictwem burmistrza p. Wojczyńskiego. Skompletowano kilka sekcyj. Kierownikiem komisji wychowawczej jest p. Dittman, komisji gospodarczej p. Ratajczakowa. Do komisji zbierania darów w naturze wszedł p. inspektor Suchożebski i p. E. Tkaczyk. Otwarcie kolonji nastąpi z chwilą przekazania przez Z. O. K. Z. dzieci z Westfalji.

Wyniki strzelania uroczystościowego w Strzelnicy. W ub. niedzielę osiągnięto nast. wyniki strzelania: do tarczy orderowej 1-sze nagrody otrzymali pp.: Dudziński, Byczkowski z Pelplina i Białyński z Gniewu; do tarczy kryształowej pp. Gliński, Goc i Szopiński; do tarczy srebrnej pp.: Lietz, Retzel z Pelplina i Małolepszy z Gniewu; do tarczy „wolnoręcznej" pp. Lietz, Preyss i Retzel z Pelplina; do tarczy „pieniężnej" pp. Dals, Szczygielski, Rommel z Pelplina; do tarczy „uroczystościowej" pp. Małolepszy z Gniewu, Dals i Rozkwitalski z Pelplina.

POLECENIA

Wróciłam akuszerka Gryfkowska, lecznica dla położnic przyjmuje prywatnie i kasy Chorych. Długa 5. telefon 1673. 17831

Retuszuję (10237 wszelkiego rodzaju klisze. Lask zgłoszenia do filji Dzien. pod „H. H. 100".

Szoferów (17058 zawodowych i amatorów szkoła rutynowane „Kursy Samochodowe Z. Kochańskiego", Bydgoszcz, 3 Maja 14 a, telefon 1185.

Kapelusze damskie po zł 4,50 poleca Słowik, Bydgoszcz, Dworcowa 83. 10238

Leżanki kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Samochód ciężarowy nowy do wszelkich transportów i wycieczek do wynajęcia. Tel 1902 i 936. (17863

Owoce rozmaitych gatunków jakoteż warzywo, pomidory, kartofle. Skubisz, Zoppot, Danzigerstr. 54 ptr. (17876

Pracownia złotnicza zaraz do wynajęcia. Zgł. do portjera Plac Poznański 13. (17885

Dywany (17887 kilimy reperuję bez śladu Tabernacki. Of. do Dz. Bydg. pod „Dywany".

SPRZEDAŻE

Sprzedam dom w mieście pow., odpowiedni dla adwokata, którego brak. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Miasto". (10243

Piętrowy dom, wolne 4 pokoje, ogród korzystnie sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 40. (10225

Kamienicę sprzedam tanio. Gdańska nr. 101, gospodarz. (17550

15% zysku rocznie dom centrum sprzedam wpłata 70—100 tysięcy. Zgłosz. Dz. Bydg. Toruń pod „408". (17854

Hotel pierwszorzędny, powiatowe miasto, 16 pokoi, centralne ogrzewanie, sala, stajnia duża, szopa, chlewy sprzedam lub zamienię tej wartości folwarczek dobrej ziemi. Zgł. do Dz. Bydg pod „Hotel". 17694

Folwark 464 mórg pszennej ziemi zabudowanie gospodarcze murowane, inwentarz żywy i martwy kompletny, cena 115.000, wpłaty 70.000, jak również wiele innych poleca biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80, tel. 18-15.

Kolonjalki restauracje, piekarnie, korzystnie poleca Sokołowski, Śniadeckich 40. (10223

Zakład (17737 fryzjerski bez urządzenia dla fachowca damskiego oddam. Elmanowski, Chełmno, Grudziądzka 2.

Kolonjalkę (10192 przy rynku dobrze zaprowadzoną sprzedam tanio natychmiast. Zgłoszenia pod „Janka" do Dzien.

Żyto na pniu sprzedam. Chołoniewskiego 5. (10580

Place budowlane. □ mtr. 1.— sprzedam. Gdańska 41, Kolecki. (17551

Skład (10183 spożywczy i delikatesów z mieszkaniem, w punkcie handlowym, na ul. Gdańskiej sprzedam natychmiast. Do objęcia potrzebne 8—10 tys zł. Oferty do filji Dzien. pod „Skład".

Samochód Ford półciężarowy z karoserją krytą na sprzedaż. Grunwaldzka 130, Hajek. 17829

Radjoaparat 4 lampk., nowy na wszystkie stacje Europy przez głośnik, stałe cewki do przełączenia na długie i krótkie fale, bardzo tanio na sprzedaż, także kompl. urządzenia na długoterminowe spłaty. Kilian, Marcinkowskiego 11. (17626

Okazyjnie (17867 sprzedam 9 dzbanków do mleka 20 ltr. (Arkona), jeden 10 ltr., 2 baseny do mleka, lodownię, aparat do gazu. Bielicka 24.

Damski (17839 rower w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Nowacki, Grunwaldzka 8.

Rower nowy na sprzedaż. Śląska 10 a, I ptr. (17836

Świnie średniaki sprzedaję. Karpacka 29. (17845

Wilk ostry i mandolina na sprzedaż. Wysoka 28 a. Wilczak. (17817

Skrzydło na sprzedaż. Piękna 17, w składzie. (17886

Pianino 17871 krzyżowe sprzedam tanio. Majewski, Pomorska 65.

Sprzedam konia i szory z lekkim wozem Adamski, Racławicka 20. 10258

Dom piętrowy z ogródkiem, korzystnie sprzedam. Doliński, Zbożowy Rynek 1, restauracja. 17870

Szafa lodowa dobrze utrzymana na sprzedaż. Poznańska 21, warsztat blacharski. (17872

Dwie maszyny do szycia i rower na sprzedaż. Śląska 13, I piętro prawo. (17827

Rower (17838 jak nowy, tanio na sprzedaż. Plac Kościeleckich 3.

KUPNA

Lokomobilę 25—30 koni poszukuje w dobrym stanie Fabryka listew J. Grabański, B. Stopowski, Czersk (Pomorze). 17739

Kupię łóżeczko dziecięce okazyjnie. Of. pod „B." do filji Dzien. 10244

Kupię biały piec kaflowy i maszynę kuchenną (westfalską). Zgł. z podaniem ceny do gospodarza Dworcowa 50. 17822

Kupię firany do męskiego pokoju z portjerami lub bez oraz szafę, umywalnię i nocny stolik. Oferty pod „Z. G." do filji Dz. (10250

Cegłę (17866 używaną ca. 30.000 kupię zaraz. Of. z ceną skierować do „Frost" Długa 19.

POSADY WOLNE

Zastępców (15720 do sprzedaży nowej premjowej pożyczki budowlanej na spłaty miesięczne poszukuje poważna instytucja bankowa. Szybkie zgłoszenia Lwów, skrytka pocztowa „271".

Uczeń piekarski może się zgłosić piekarnia i cukiernia W. Kokoszyński, Nakło, Bydgoska 390. (17873

Uczeń fryzjerski potrzebny. Św. Jańska 21. (10267

Biuralistkę władającą językiem polskim i niemieckim od 15. 7. poszukuje Jaczkowski, Gdańska 16/17. (10198

Potrzebna zaraz siła męska lub żeńska z kwalifikacją do składu kolonjalnego i restauracji, tamże potrzebny robotnik podwórzowy. Zgłoszenia Św. Trójcy 4, skład kolonjalny. (17833

Książkowa potrzebna na wieś zaraz na 2—3 miesiące. Zgłosz. do Dzien. Bydg. „Książkowa". (17612

Fryzjerka potrzebna zaraz, tylko dobra siła. Jan Rejewski, Chełmno, Rynek 4. (17596

Wyręczycielka w młodszym wieku, umiejąca dobrze gotować i prasować potrzebna od 1 sierpnia. Do zgłoszeń dołączyć świadectwa i fotografję. Stefanja Kaczmarkowa, Gniewkowo. (17789

Uczeń (10195 z wyższem wykształceniem władający polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie natychmiast potrzebny. Maasberg i Stange, Hurtownia materjałów opałowych i budowlanych. Pomorska. 5.

Uczenica do składu rzeźnickiego potrzebna. Pokora, Długa 14. (17824

Bufetowej poszukuje się dzielnej i doświadczonej od 15. 7. b. m. Hotel „Trzy Korony", Toruń. (17859

Uczeń rzeźnicki może się zgłosić zaraz za pośrednictwem. Piotr Rybarczyk, Mrocza powiat Wyrzysk. 17616

Potrzebna służąca do prac domowych i dzieci od 15. Chwytowo 16, I prawo. 17862

Służąca z dobremi poleceniami, która dobrze i samodzielnie gotuje zaraz potrzebna. Budzińska, Jagiellońska 67-68, IV. 17868

Służącą (17849 samodzielną z dobremi świadectwami oraz starszą nianię do dwojga dzieci natychmiast przyjmę. Wiadomość w składzie konfekcji, ul. Długa 53.

2 służące potrzebne od 15.7. „Strzelnica", Toruńska 175. (17821

Posługaczka na kilka godzin dziennie potrzebna. Mielicka, Dworcowa 31a, II ptr. 10253

Dziewczyna do wszelkich prac potrzebna zaraz. Paul Heise, Kruszynice, poczta Strzelewo. 17709

Potrzebna od 15 lipca służąca do wszystkiego z gotowaniem uczciwa i rzetelna. Zgłoszenia ul. Kołłątaja, 10, II ptr. lewo. (17715

Służąca z dobremi świadectwami do wszelkich prac domowych potrzebna od 15. 7. lub 1. 8. Helena Gregrowicz, Libelta 10, II. (10226

Dziewczyna (17815 do kuchni która pracowała już w restauracji i dziewczyna rozumiejąca pranie do wszelkiej pracy domowej, potrzebne zaraz. Restauracja św. Trójcy. 8-9.

Kucharka (17832 służąca potrzebna jest na probostwie miejskiem. Wymagana jest gruntowna znajomość dobrego i samodzielnego gotowania i pieczenia, przytem musi być religijna i moralnego prowadzenia się. Oferty należy skierować do Dz. Bydg. pod „Gotowanie".

Pod adresem ogłaszających się.

Nawał ogłoszeń w numerach niedzielnych, nadawanych nieraz w ostatniej chwili, uniemożliwia drukarni wydanie numeru **bez opóźnienia.**

Odtąd przyjmować będziemy **ogłoszenia** do numerów niedzielnych **tylko do piątku wieczora.**

Później nadesłane mogą być przyjęte ze zastrzeżeniem.

Poważna fabryka listew na Pomorzu poszukuje starszego rutynowanego podróżującego z kaucją, z dobremi świadectwami. Zgłoszenia skrzynka pocztowa 4 Czersk. 17738

Na bardzo pokupny artykuł poszukuje się sprzedawców, zarobek dobry. Wiadomość Pl. Poznański 13, II prawo, wieczorem o g. 19—20-ej. (17746

Pomocnik biurowy, umiejący biegle pisać na maszynie, może się zaraz zgłosić. Reflekt. się tylko na wykwal. siłę ponad 21 lat. Morawski i Dr. Duleba, adwokaci, Mostowa 11. (17719

Potrzebny cukiernik z praktyką piekarską. Orla 6, piekarnia-cukiernia. (17816

Korespondent biegły w polskiem i niemieckiem potrzebny zaraz na 4—6 tygodni do składu maszyn rolniczych. Zgł. piśmienne z podaniem pretensji pod „190" do Biura Ogłoszeń JRO, Hermana Frankego 3. (17878

Kucharka do wszelkich prac domowych, pracowita, czysta, na wyjazd nad morze zaraz potrzebna. Pobyt tamże do 1 sierpnia, potem stale w Bydgoszczy. Musi umieć we wszystkiem zastąpić panią domu. Zgłoszenia od 5 godz. Śniadeckich 31/32, III piętro prawo, o 7½ popołudniu. 10265

Dużo pieniędzy zarobić i usamodzielnić się mogą wszyscy bez różnicy zajęcia, sprzedając nasz dobry i niezbędny preparat. Komplet materjałów z objaśnieniami wysyła się natychmiast za poprzedniem nadesłaniem zł 2,50, które się zwraca po otrzymaniu większych zleceń. Zgł. firma Carbon, Gdynia-Port. (17855

Nadzwyczajna okazja wysokich zarobków dla wszystkich. Każdy i każda bez różnicy wieku wyznania i zawodu. Biedni i zamożni składajcie natychmiast oferty: Lwów, skrytka pocztowa 325. (16855

Biuralistka (10262 początkująca, zaufana, wymowna, kaucją 400—500 zł potrzebna. Oferty wymaganej pensji do filji Dzien. pod „Samodzielna".

Siła pomocnicza do biura znająca polski i niemiecki język potrzebna natychmiast. Zgłosz. piśmienne pod „190" do Biura Ogłoszeń JRO, Herm. Frankego 3. (17877

Dziewczyna do gospodarstwa wiejskiego potrzebna zaraz. Szulcowa, Gdańska 141. (10256

Posługaczka od 7 do 4-ej znajdzie pracę zaraz. Zgłoszenia od 3—5. Sienkiewicza 25, oficyna, II. (10261

POSADY POSZUKUJĄ

Trio lub kwartet młodociany zaraz lub później wolny Of. do filji Dz. Bydg. pod „Młodociany". (10241

Operator kinematograficzny szofer, szuka posady z dobremi świadectwami. Oferty do Dzien. Bydg. filja Toruń pod „Operator". (17856

Poszukuję jakiejbądź pracy, kawaler, zwolniony z wojska, z wioski, z dobrym charakterem pisma. Łaskawe oferty do Dzien. Bydg. pod „Wojsko". (10869

Poszukuje się kasjerki z kaucją. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (10238

Rzeźbiarz (17662 figuralno - ornamentalista poszukuje posady rysownika. Oferty do Dz. Bydg. Toruń pod „Rysownik".

Szofer (17270 kawaler poszukuje posady bez wynagrodzenia. Of. pod „Szofer" do Dz. Bydg.

2 lub 3 tys. zł. kaucji stawi inteligent. rutynow. kupiec przy otrzymaniu posady samodzielnej ewtl. kierowniczej. Oferty pod „H. R." filja Dzien. Bydg. (10248

Maturzystka poszukuje praktyki w aptece na prowincji. Of. Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Maturzystka". (17852

Panienka młodsza, inteligentna, muzykalna, z bardzo dobrej rodziny, pragnie przyjąć posadę jako towarzyszka do starszego lepszego państwa, ewtl. starszej pani. Ktoby łask. reflektował proszę podać pod „Panienka" do filji Dzien Bydg. (10166

Panienka która ukończyła kurs 5-cio miesięczny Miejskiej Szkoły Handlowej, jako początkująca maszynistka później jako stenotypistka, obejmie posadę zaraz lub później. Wł. Rońkówna, Śniadeckich 2. (10265

Wykształcona panienka lubiąca dzieci poszukuje posady jako freblanka. Oferty do Dz. Bydgoskiego Toruń pod „Freblanka". (17855

Krawcowa (17837 poszukuje zajęcia na wiosce. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Krawcowa".

DZIERŻAWY

Ubikacja na warsztat, Chełmińska nr. 16. 17865

Lokale 4 łącznej powierzchni 170m² na większy warsztat z dwoma podwórzami, posadzki betonowe, światło i siła elektr. tuż przy dworcu miejskim w Toruniu, do wynajęcia. Zgłoszenia Apteka Radziecka, Toruń. (17777

Fryzjer męski lub dobra fryzjerka może zaraz dobry damski salon wydzierżawić pierwszorzędny na miejscu. Także potrzebny dobry męski pomocnik. Sokołowski, Tczew, ul. Mickiewicza 14, tel. 209. (17790

Wydzierżawię 20 mórg ziemi z składem kolonjalnym, wymiana mąki, także nadaje się na rzeźnictwo. Do objęcia potrzeba 4—5 tys. M. Klamecki, Murowaniec, poczta Ciele pow.-Bydgoszcz. (17846

LEKCJE

Maturzystka udzieli tanio lekcyj. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Maturzysta". 17826

MIESZKANIA

Pokój (17707 kuchnia dla bezdzietnego małżeństwa. Adr. w Dzienniku Bydg.

Mieszkanie komfortowe 6 pok. z wygodami w pięknem położeniu słonecznem śródmieściu Torunia do wynajęcia za czynszem miesięcznym 300 zł zaraz wprost od gospodarza. Zgłosz. Apteka Radziecka, Toruń. (17778

Mieszkanie 3 pokojowe poszukuje dobry lokator. Of. do Dz. Bydg. pod „C. D." (17788

Mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią frontowe za zwrotem remontu oddam. Adres w Dzienniku Bydgoskim. (17820

Poszukuję (10246 4 lub 3 pokojowego mieszkania, mogę zapłacić komorne roczne zgóry. Wiadomość: ul. Racławicka 19, u p. Wróblewskiej.

POKOJE

2 pokoje eleg. umebl. z używaniem kuchni przy Placu Poznańskim od 15 do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 17732

Pokój dla letników tanio do wynajęcia. Sitorski, Solec Kujawski, ul. Powstańców 25. 17883

Poszukuję próżnego pokoju z oddzielnem wejściem z oknami na północ lub też mniejszego warsztatu wśródmieściu. Oferty z podaniem ceny proszę Św. Trójcy 15, III lewo. (17830

Duży umebl. pokój dla lepszego państwa. Św. Trójcy 22a, I prawo. 10245

Pokój umebl. Świętojańska 21, parter lewo. 10251

Pokoje dla przyjezdnych. Świętojańska 22, I lewo. (17814

Pokój do wynajęcia. Gdańska 117 1 prawo. 10240

Pokój dla 2 panów do wynajęcia. Zgłoszenia między 4—6. Gimnazjalna 3, 1 piętro. (10239

Lepszy umeblowany pokój zaraz do wynajęcia. Św. Trójcy 6, parter lewo. (17819

2 pokoje częściowo umebl. z używaniem kuchni, do wynajęcia. Promenada 40, Mrugalska. (17819

Pokój 10249 z 2 łóżkami. Draeger, Dr. Em. Warmińskiego 3.

Pokój dla panów wynajmę. Henryka Dietza 11 obok Wiatrakowej. 17843

Pokój 17844 umebl. z osobnem wejściem. Toruńska 174.

Pokój 17869 dla małżeństwa lub kawalerów. Chełmińska 16.

Pokój (15693 dla pań zaraz do wynajęcia. Nakielska 19, II pr.

Pokoik umebl. dla pani. 3 Maja 9 I lewo. 10255

RÓŻNE

Letnisko Żur, miesięcznie od 150—180 zł. Kuchnia warszawska, pokoje słoneczne. Plaża, las i wody, dogodna komunikacja autobusowa. Józef Jankowski, Żur, poczta Osie pow. Świecie. (17857

„Zofjówka" pensjonat w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim, prowadzony starannie, poleca pokoje z utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. 17820

Koncesja na wyszynk, komu potrzebna? Zgł. do Dz. Bydg. pod „Koncesja". 17701

Poszukuję pożyczki 4000 zł na I hipotekę. Oferty pod „Pożyczka" filja Dzien. (10242

Za weksel na zł 1000, będący w posiadaniu małż. Józefa i Anny Wesołek nie odpowiadamy. Kwestja sporna. Leon i Bronisława Lemańscy. 17823

Zgubiłem dyplom szoferski i wykaz osobisty na nazwisko Antoni Jaworski, Śniadeckich 28. Uprasza się o oddanie Adolfa Kolwitza 23. 10159

Zgubiłoną książeczkę wojskową na nazwisko Łukasz Lepczyński, unieważniam. (17601

Zaginioną książeczkę wojskową unieważniam. Stanisław Kowalewski. (10236

Zgubiono płaszczyk dziecięcy nad śluzami, kol. kremowego z bronzowym kołnierzykiem. z paskiem. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Kłosowski, Św. Trójcy 12 b, II p. (10264

Wypożyczę mniejsze sumy na krótki czas. Adres w filji Dzien. Bydg. (10247

500 złotych dam temu, kto mi dopomoże do otrzymania stałej posady za woźnego, inkasenta lub tempodobnego. Dyskrecja pod słowem honoru zapewniona. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Słowo". (17825

Obelgę rzuconą na Feliksa Pacanowskiego odwołuję L. Ch. Szczepankowo. (17882

MATRYMONJALNE

Kawaler lat 29, wysokiego wzrostu, na państwowej kierowniczej posadzie, 380 zł miesięcznie i posiadaj. kilka tysięcy złotych, pozna inteligentną, zgrabną pannę, nie majętną, lecz dobrze wychowaną. Cel matrymonjalny. Panie serjo myślące zechcą swe oferty nadsyłać pod „Idealista" do Dz. Bydg. (17828

Młody kupiec (obcokrajowiec) szuka znajomości panny nie wyżej lat 23. Of. z fotografją w niemieckim języku do filji Dz. Bydg. pod „Młody". 10252

†

W dniu 8 lipca 1930 r. o godz. 12 w południe zmarła żona członka naszego ś. p.

Marja Małkowska

z Skupniewiczów

Cześć Jej pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 11 bm. o godz. 6 popoł. z kaplicy nowego cmentarza katolickiego. (17840

Zbiórka o godz 5[30] popoł. przed kaplicą.

Zarząd Związku Polskich Rzeźników Hali Miejskiej w Bydgoszczy.

†

W poniedziałek, dnia 7-go lipca b. r. o godz. 11.30 zmarła po krótkich, ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza droga córka, synowa, siostra, ciotka i szwagierka

śp. z Milanowskich

Gertruda Zblewska

w 23 roku życia, o czem donosi w imieniu ciężko strapionych pozostałych

Albin Zblewski.

Bydgoszcz, dnia 9 lipca 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm. popoł. o 6-tej z kostnicy cmentarza Serca Jezusowego. — Msza św. żałobna za duszę Zmarłej w piątek 11 bm. o godz. 7½ w kościele Serca Jezusowego. (10234

Uchwała. Kupiec Franciszek Wędlikowski skład bławatów w Kościerzynie (Pomorze) wniósł o odroczenie wypłat na podstawie art. 1 i następnych Rozp. Prez. Rzpl. z dnia 6. III. 1928 r. o zapobieganie upadłości. Celem rozpoznania sprawy wyznacza się termin w tutejszym Sądzie Powiatowym na dzień **23 lipca 1930 r. o godzinie 10 tej** pokój nr. 11. Wierzyciele wnioskodawcy mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. (17792

Kościerzyna, dn. 26 czerwca 1930 r. **Sąd Powiatowy**

Uchwała. Postępowanie przymusowego przetargu nieruchomości położonej w Łochowie a zapisanej w księdze wieczystej Łochowo tom I. wykaz 1 31 na rzecz Emmy Klamke z Łochowa znosi się, albowiem wierzyciel cofnął wniosek o przymusowy przetarg. Wyznaczony na dzień 4 lipca 1930 r. termin przetargu przymusowego odpada. (17742

Bydgoszcz, dn. 2 lipca 1930. **Sąd Powiatowy.**

Uchwała. W sprawie upadłości nad majątkiem firmy „Krochmalnia Trzemeszno" oraz nad majątkiem właścicieli tej firmy rodzeństwa Marloffów zwalnia się dotychczasowego zarządcę masy upadłościowej Marciniaka z Poznania, al. Marcinkowskiego z urzędu zarządcy konkursowego, albowiem odmówił przyjęcia tego urzędu a w miejsce jego mianuje się zarządcą konkursowym **Stefana Smolnickiego z Bydgoszczy ul. Gdańska 125.** (17841

Trzemeszno, dnia 5 lipca 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek dnia 14 lipca 1930 r., o godzinie 11-tej przedpoł. będę sprzedawał w **Koronowie-Wybudowanie,** najwięcej dającemu za gotówkę:

125 mg. żyta i 8 mg. jęczmienia na pniu.

Zbiórka u p. **Frąckowskiego w Koronowie.**

17775) **Klóskowski,** kom. sądowy w z. w Koronowie.

Licytacja przymusowa.

Dnia 16 lipca 1930 r. o godz. 8-mej przedpoł. sprzedawać będę w drodze przymusowej najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę u p. **Jana Malikowskiego w Nowem na tartaku koło dworca:**

około 500 m³ desek, belek i bali

około 800 m³ długiego drzewa sosnowego

17774) **Chojnacki,** komornik sądowy **w Nowem.**

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 11 o godz 5-tej po poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. **Niedźwiedzia 3:** 17888

szafę żelazną ogniotrwałą.

Wałkiewicz, kom. sąd. z pol.

Przetarg przymusowy.

Dnia 11 lipca 1930 r., o godz. 10 tej przedpoł. będę sprzedawał w **Wyrzysku, u p. Langenaua,** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: (17884

konia, 100 noży, tuzin brzytew, wóz roboczy, i wiele innych przedmiotów.

Rajewski, komornik sądowy w Wyrzysku.

Virisan dla mężczyzn

Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnem osłabieniu, nieprzebyty w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcyj zł. 12.50. Prospekt w załączeniu. **Dr. Malowan i Ska, Gdańsk — Oddz. 62.** (12685

TAPETY

Pomorska 8. 5775

Używane

pianina

poleca z gwarancją

B. Sommerfeld

14080 **Bydgoszcz**

ul. Śniadeckich 56.

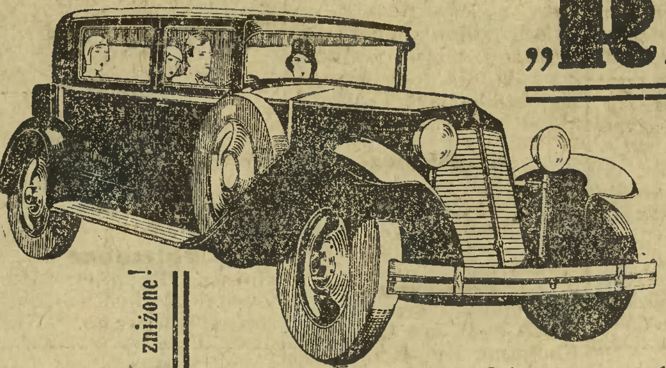
Żyto

na pniu sprzedam. (17410

Chołoniewskiego 2.

Uczeń kupiecki

biegły w polskiem i niemieckiem dla hurtowni towarów kolonjalnych z palarnią kawy zaraz potrzebny. Of. z własnoręcznie pisanym życiorysem pod „Uczeń kupiecki" do biura ogłoszeń „P a r" Dworcowa 72. 17818



Podczas M. W. K. T. ceny o 5% zniżone!

„RENAULT"

Najnowsze modele 1930 - osobowe

6-cylindr. „Monastella"	6/25 K. M.	cena zł 15.130	kareta
6-cylindr. „Virastella"	15/60 K. M.	„ „ 24.300	„
8-cylindr. „Nerrastella"	24/80 K. M.	„ „ 32.000	„
8-cylindr. „Reinastella"	32/110 K. M.	„ „ 52.900	„

Najnowsze modele 1930 - ciężarowe:

4-cylindrowe 9/45 K. M. nośność 1800 kg. cena zł. 9800 podwozie
6-cylindrowe 15/60 K. M. nośność 3000 kg. cena zł. 17350 podwozie
6-cylindrowe 15/60 K. M. nośność 3500 kg. cena zł. 20900 podwozie

Wielki wybór podwozi autobusowych. Specjalne modele ciężarowe 5—10 ton

Traktory z przyczepkami.

Samochody specjalne:

Zamiatacżki - polewaczki ulic - auto-motopompy przeciwpożarowe - sanitarne itd.

Wystawiamy na M. W. K. T. w pawilonie 12 do 20. VII. 30.

„RENAULT"

17859

Wielka wyprzedaż

spadkowa i towarów pochodzących z licytacji na rachunek obcy po cenach bajecznie niskich.

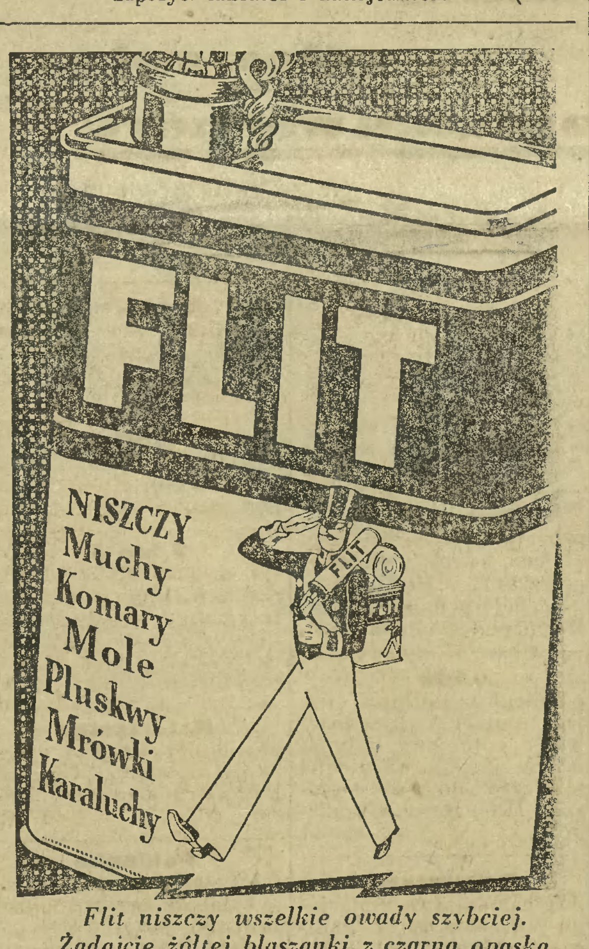
Od poniedziałku dnia 7 lipca 1930 r. i dni następne od godziny 8 rano przy ulicy Mostowej nr. 9.

Sprzedawać będę:

kapelusze damskie, przybory do stroju, kapelusze męskie, czapki, galanterję męską, koszule, krawaty, szelki, skarpety, trykotaże, rękawiczki, pończochy, swetry i różne inne krótkie towary.

Michał Piechowiak

zaprzys. taksator i aukcjonator. (17508



Flit niszczy wszelkie owady szybciej. Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską, wystrzegając się naśladownictw.

Tylko hurt! **Tylko hurt!**

Kto zakupi u mnie **czekoladę wyrobów fabryki**

„OPTIMA" Spółka Akcyjna Kraków

Mleczna - Deserowa - Gorzka - Mleczna z orzechami

otrzyma

za darmo

1 piłkę gumową

lub przy zakupie 1 kg. czekolady otrzyma za darmo **wieczne pióro.**

Hurtowa sprzedaż czekolady od samochodu.

K. Kerber

Tel. 625. Biuro Bydgoszcz, ul. Gdańska 135.

16118)

Specjalność:

Wały korbowe do młockarek

Reperacje lokomobili, młockarek i t. d.

Części zapasowe do kosiarek

i wszelkie

maszyny rolnicze.

Tel. 362 **F. B. Korth** Tel. 362

Bydgoszcz, ulica Kordeckiego nr. 7/10. 17251

Wydzierżawię

przedsiębiorstwo zbożowe

połączone z handlem maszyn rolniczych, w większem mieście i bogatej okolicy Pomorza, na dogodnych warnnkach. Zgłoszenia pod **„Z. 500"** do administracji Dzien. Bydg. (17811

Wielkopolska Izba Rolnicza

komunikuje, że od **końca lipca br.** odbywać się będą **4 i 5 dniowe** (17875

kursy przetwornictwa owocowego i warzywnego

dla kobiet i mężczyzn w przetworni kursowej **Zakładów Ogrodniczych W. I. R. Janowiec, pow. Żnin.** Tamże udzielać się będzie bliższych informacyj.

Bilz Sanatorjum Dresden - Radebeul

2 lekarzy - Broszury bezpł.

Choroby kobiece, nerwów, serca i przem. mat.

Poszukuję zaraz

5-6 pokojowego mieszkania

możliwie w śródmieściu Oferty do Dzien. Bydg. pod **„W. W. 29".** (17783

HOTEL

(17853

pierwszorzędny, z salą tylko jedną w miejscu, 5000 mieszkańców, w Poznańskiem, z należącemi 5 pokojami do restauracji 16 pokoi gościnnych i mieszk. dla 2-ch lokatorów, — garaż, obszerne stajnie zaraz z powodu choroby sprzedam lub wydzierżawię. Oferty „Par", Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod nr. 55,387.

Baczność Bracia Strzelcy Okręgu Bydgoskiego!

Przypominamy w ostatniej chwili że w dniach **13 i 14 bm.** odbędzie się

w Inowrocławiu tegoroczne okręgowe strzelanie

o godność króla i rycerzy oraz piękne i wartościowe premje, srebro i puhary.—

Wszyscy Bracia Strzelcy naszego okręgu winni obowiązkowo wziąć udział w uroczystości ze swemi sztandarami. (17850

Zarząd Okręgowy:

Parzysz, prezes Wł. Goncerzewicz, sekretarz.

Po powrocie z zagranicy

udzielam lekcji **tańców** — nawet najmniej zdolnych wyuczam w ciągu kilku godzin. Zgłoszenia **„Tancerz"** filja Dzien. 10269

SPRZEDAŻE

Kamienica

piętrowa, 3 morgi ogrodu, 12,000. N o w a k o w s k i, Dworcowa 69. (10263

Wila

6 pok. z ogrodem przy 20.000 zł. wpłaty na sprzedaż. Grundtke, Bydgoszcz, Sniadeckich 33, róg Dworcowej. (17889

Motocykl

nowy ang. 6 H. P. z kompletnem wyposażeniem sprzedam lub zamienię na sportowy samochód. Zgł. pod adresem: Zarząd Forteczny Chełmno w Stolnie. (17874

Z powodu

wyjazdu sprzedam: kanapę, stół, 6 krzeseł, sypialnię, dywan, kuchnię i różne meble i rzeczy. Petersona 12 a, 4 p. (10254

MIESZKANIA

Mieszkanie

1-pokojowe kuchnia, centrum, czynsz roczny, 2—3 pokojowe, czynsz roczny, miesięczny odda „Norma" Sniadeckich 6. (10268

Mieszkanie (10257

2 pok., roczny czynsz. „Victoria", Sniadeckich 22.

Mieszkania 10259

1, 2, 5, 6 pokojowe. Nowakowski, Dworcowa 69.

Poszukuję

4 pokoj. mieszkanie komfort za miesięcznym czynszem. Oferty pod „M. P." filja Dz. Bydg. (10266

Mieszkanie

6 pokojowe komfortowe, przy Placu Teatralnem natychmiast wydzierżawię. Wila 3 pokoje kuchnia, ogród zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80, tel. 18-15.

KLISZE drukarskie

do reklam, druków i katalogów wykonuje pierwszorzędnie w kilku godzinach

DRUKARNIA BYDGOSKA

SPÓŁKA AKCYJNA

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" - ul. Poznańska 29/30

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.